Nr. 134. Piątek, 12 Czerwca 1908. **Rok 98.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

samiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie** 6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie** 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 czerwca.

Z Izby posłów.

Przedłożenia Ministerstwa skarbu.

P. Minister skarbu wniósł wczoraj w Izbie posłów zapowiedziane już przedłożenie o podatku wódczanym a równocześnie przedłożenie o nowem uregulowaniu przekazania dochodu na rzecz funduszu krajowego.

Podatek wódczany ma być przy spirytusie kontyngentowym podwyższony z dotychczasowych 90 groszy za litr na 1 koronę 40 halerzy. Przy t. zw. spirytusie exkontyngentowym ma nastąpić podwyżka z 1 kor. 40 hal. na 1 kor. 64 hal. Przy spirytusie, który 1 września 1908 będzie już przedmiotem handlu, ma wynosić podwyżka podatku 50 hal. za litr alkoholu.

Z tego podwyższenia spodziewany jest jeszcze w r. 1908 zwiększenie się dochodu o blisko 12 milionów koron, a w latach następnych około 37 milionów. Z tej zwyżki dochodu około 3/4 mają być przeznaczone dla funduszów krajowych, tak, że skarb Państwa otrzyma stosunkowo małą tylko kwotę.

W uzasadnieniu projektu podniesiono, że nawet po tem podwyższeniu podatek wódczany będzie w Austryi znacznie niższy, aniżeli w wielu innych państwach.

Równocześnie wniósł Rząd przedłożenie w sprawie nowego uregulowania przekazania środków państwowych na rzecz funduszów krajowych i zniżenia wymiaru podatków realnych. Ma to na celu dwa zadania: 1. rozdział wszystkich przekazów z środków państwowych na rzecz funduszów krajowych, 2) przeprowadzenie planu finansowego ustawy o podatku osobistym dochodowym.

Odpowiednio do tego reguluje projekt ustawy cztery rozmaite sprawy: 1. przekazanie krajom dochodów z podatku od wódki; 2. przekazanie dochodu z bezpośrednich podatków osobistych; 3. uwolnienie od dodatków podatku osobisto-dochodowego; 4. zniżenie podatku realnego.

Wymiar pierwszych przekazań oznaczony jest na 35·72 prc. rocznego dochodu brutto podatku wódczanego. Fundusze krajowe obecnie otrzymują z podatku wódczanego 20 hal. od litra, teraz otrzymywać będą dalszych 30 hal. za litr, tak, że ogółem wyniesie podwyższenie dochodów funduszu krajowego 50 hal., czyli 35·72 prc. To przekazanie rozdzielone będzie podług konsumcyi spirytusu w poszczególnych krajach.

Co do sumy przekazania 19,200.000 koron, która to suma była podstawą kalkulacyi w r. 1901, zostanie utrzymany w mocy dotychczasowy klucz rozdziału, który zapewnia krajom Styryi, Karyntyi i Krainie *praecipua* w wysokości 850.000 kor. W końcu co do reszty, która na r. 1909 jest preliminowana, a ponad 27 milj. kor., zostaje przyjęty klucz czysto konsumcyjny. Stuprocentowe *praecipua* przypadną dla Istryi, Gorycyi, Gradyski, Dalmacyi, razem około 300.000 kor. Zarządzono to w interesie ekonomicznego podniesienia tych krajów, wykazujących zresztą małą konsumcyę spirytusu. Jednocześnie także dotychczasowe przekazanie dochodów z podatków konsumcyjnych zostanie na nowo uregulowane. W miejsce dotychczasowego stałego udziału krajów w wysokości 6 milionów koron i ich pretensyi do połowy nadwyżki, pozostałej według planu finansowego, wprowadzi się z góry oznaczone przekazanie z środków państwowych. Wysokość tego „przekazania" obliczono na r. 1909 na sumę 7,344.942 kor. Ta suma będzie rozdzielona między kraje, tak jak dotychczasowe udziały w dochodach z podatku osobisto dochodowego, według klucza podatków realnych i co roku będzie o 2·5 prc. podwyższona, przez co życzenia krajów będą uwzględnione.

Wciągnięcie nowego uregulowania planu finansowego przy podatku osobisto-dochodowym do obecnej akcyi prawodawczej wydaje się pożądanem z powodu, że po kilkakrotnem stanowczem oświadczeniu Rządu w interesie rozwoju podatku osobisto-dochodowego musi być utrzymane uwolnienie go od dodatków także po za r. 1909. To da się tym sposobem osiągnąć, że wszystkie przekazania z funduszów państwowych zawisłe będą od warunku, aby ustawy krajowe najpóźniej do 31 grudnia 1909 r. uwolniły podatek osobisto-dochodowy od dodatku aż do 31 grudnia 1917 r.

Na polu podatków bezpośrednich pozostaje jeszcze kwestya definitywnego zniżenia podatków realnych. Ponieważ najwyższy wymiar dodatku przy podatkach realnych osiągnięto już w r. 1902, wydaje się rzeczą zbyteczną i niepotrzebnem marnotrawieniem czasu podstawy te co roku przy przeszło 9 milionach kosztów indywidualnie obliczać. Dlatego postanowiono definitywnie zniżyć wymiar podatku gruntowego o 15 prc., podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego o 12·5 prc. Dzięki takiemu zniżeniu zmniejszy się wprawdzie podstawa obliczenia dodatków przez ciała do tego upoważnione, temu można jednakowoż zaradzić bez ujmy dla interesów finansowych odnośnych ciał, oraz obowiązanych do płacenia podatków przez czysto nominalne podwyższenie dodatku.

Wszystkie wymienione zarządzenia mają obowiązywać do 31 grudnia 1917.

Na podstawie przypuszczalnego obliczenia stwierdzono, że *brutto* dochód podatku wódczanego wyniesie w roku 1909 sumę 129,800.000 koron, z której 35·72 prc. przekazane będzie krajom. Z tego przypadnie na Galicyę 13,431.000 kor., na Czechy 8,913.000 kor., Dolną Austryę 5,102.000, na Bukowinę 1,492.000 kor. i t. d.

Wczorajsze obrady Izby.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, po odpowiedzi P. Ministra handlu dr. Fiedlera na interpelacyę w sprawie pożaru fabryki w Ottakring, przemawiał p. Redlich (niem. postęp.) w sprawie prof. Wahrmunda, poczem zabrał głos p. Breiter i zauważył, że Ministerstwu obozu Wallensteinowskiego, złożonemu z wszystkich stronnictw politycznych potrzeba na szefa nie męża stanu konserwującego, ale tworzącego i modernizującego. W okoliczności, że bar. Beck jest politykiem konserwatywnym, tkwi

Listy paryskie.

(Zimowe porachunki. — Sorbona. — Bal „des Quat' z Arts". — Zabijający kapelusz. — Enghien. — Obchód żałobny. — Z muzyki. — Psy i kwiaty).

Poruszono po raz setny sprawę zmiany klimatu, zdawało się, że wiosenne powiewy minęły Paryż, zrozpaczeni przedsiębiorcy licznych przy *Champs Elysées* teatrów letnich oraz właściciele podmiejskich restauracyj zarządzili specyalne wywiady w obydwóch obserwatoryach, celem zasięgnięcia prognostyków. Zmrożone niepogodą umysły Paryżan zwracały się wciąż w kierunku sensacyjnych wypadków zimowych, załatwiając ostatnie z nimi porachunki: genialny sprzeniewierca Rochette został wypuszczony na wolność; pod presyą „opinii publicznej(?)" zmiękły trybunały śledcze, wstrzymano pracę kuratorów masy upadłości, pan Rochette „obiecał" solennie, że sam doprowadzi do porządku interesy swych akcyonaryuszów. U bram ponurego więzienia *de la Santé* oczekiwały go setki... nie owych biedaków, którzy z drobnych oszczędności złożyli mu miliony, lecz w ukwieconych automobilach bogatych panowy; zarzucili bukietami ex-kelnera i w tryumfalnym korowodzie odprowadzili go do własnego pałacu przy Avenue du Bois de Boulogne. Akt ten poprzedziły wprawdzie rewelacye prasy, kompromitujące wielu szanowanych bankierów i poważnych senatorów, z których jeden otrzymał aż dwa i pół miliona franków od Rochettea na tydzień przed aresztowaniem tegoż, a drugi spólnik odsiadywać począł karę trzech lat więzienia za sprzeniewierzenie 100.000 franków, mimo to potęga owych milionów zrobiła swoje, całej sprawie nagle ukręcono łeb, prawdopodobnie na zawsze.

W ten sam sposób zakończyła się drażliwa historya alchemika Lemoina, „fabrykanta brylantów". Kopertę, zawierającą sekret sporządzania szlachetnego kamienia, przesłano, mocą wyroku sądu angielskiego, na ręce prokuratoryi w Paryżu, a otwarcie jej wyświetliłoby całą sprawę. Otóż koperty tej nieotworzono, natomiast wypuszczono Lemoinea na wolność, celem ułatwienia mu dalszych doświadczeń w specyalnie zbudowanem laboratoryum; pan Lemoine „obiecał solennie" prokuratorowi, że jak najprędzej przystąpi do dzieła dowiedzenia swej niewinności w sposób... najprostszy w świecie, sfabrykuje brylant tak wielki, że kupić go i podsunąć ekspertom nie byłby wstanie. Tak komiczne załatwianie spraw targających nerwami wrażliwych Paryżan przeszło niespostrzeżenie dzięki gwałtownemu nastaniu upałów. Już zanotowano kilka wypadków śmierci od porażenia słonecznego, a pozostałe przy życiu, ale rozgrzane umysły skierowały się ku nowemu ognisku, jedynie teren niepokojów przeniósł się z dzielnicy bogaczów między szare mury *Quartier Latin.*

Nie nieznaczący fakt zbiorowej wycieczki trzydziestu studentów Uniwersytetu do Berlina rozdmuchano do wielkości doniosłego wypadku politycznego, niemal do zdrady stanu. Wrzenie ogarnęło Sorbonę. Zwolennicy polityki antipruskiej zajęli podwórze, wschody ku kościołowi prowadzące i krużganki w zamiarze niedopuszczenia słuchaczów prof. Andlera (Niemca), do sali, w której miał się odbyć wykład, lecz przezorni Andlerzyści rozłożyli się uprzednio obozem w audytoryum i obszernej sieni; gdy z wieży kościelnej usłyszano bicie zegara, — godzina trzecia, o której rozpocząć się miał wykład — zastępy zgromadzone na podwórzu, spostrzegłszy podstęp, rzuciły się w zwartych szeregach i z wrzawą nie do opisania na zdobycie sieni. W jednej chwili wybito przy pomocy lasek i parasoli, szyby u trzech bram z kutego *à jour* żelaza, zawiasy ustąpiły pod naciskiem ramion i przeciwnicy rzucili się na siebie. Już opróżniono z obrońców pół sieni, gdy z zamkniętych dotąd drzwi audytoryum wysypały się posiłki; począł szaleć jakiś Podbipięta wywijając młyńce olbrzymim parasolem, był i mały rycerz, który w braku odpowiedniejszej broni ciął, jak osa, zębami uda i ręce przeciwników i wnet wyparto ich z sieni; na podwórzu niefortunne, jak na światowe centrum cywilizacyi, objawy zaciekłości poczęły przybierać szersze rozmiary, ale rozwarły się nagle oddrzwia przyległego kościoła i błysnęły w nich metalowe guziki gwardyi municypalnej; wnet olbrzymie płowowąse Normandy i Bretoni stanęli w szyku i aczkolwiek bezbronni, potrójnym szeregiem, niby ruchomym murem wypchnęli walczących studenciaków na ulice. Na wieli ramionach spoczęły przezorne ręce policyi i spokój został przywrócony. Całe zajście nie miało zbytnio krwawego charakteru, wiele wrzawy i zacietrzewienia, trzask parasoli po twardych kapeluszach, rzadkie uderzenia laską i jedyny nos rozkrwawiony; ponieważ jednak, następnych dni, walki przeniosły się na sąsiedni plac Sorbony i Boulevard St. Michel, a starcia z policyą przybrały nieco ostry charakter, przeto wykłady w Sorbonie przerwano, a zmobilizowana policya i oddziały gwardyi municypalnej paraliżują zbiegowiska. Ustępując przed siłą, walkę na pięści zamieniono szermierką słów, w której biorą udział, nie opuszczając tak opatrznościowej sposobności, niezliczone Stowarzyszenia i Koła pozastudenckie. Zawrzały wszelkie odłamy i gałęzie prasy, domy i mury „dzielnicy łacińskiej" upstrzyły się różnobarwnemi proklamacyami.

„Znalazło się w naszej starej Sorbonie 30 zdrajców", woła Liga *de la Nation Française*, „którzy pod wpływem internacyonalizmu Żydów rossyjskich" i t. d.". Odezwę tę po upływie godziny pokrył prozaiczny klajster, papier innego koloru i odmiennie brzmiące wyrazy: „Sorbona od wieków słynęła z gościnności, wyszli z niej najwięksi uczeni wszech narodów, a bałasy kilku awanturników nie zmienią tradycyi, nie zamkną bram jej dla Żydów i Niemców...". Obok zapalnych wań „Ligi praw człowieka" rozlepiło znów swą odezwę, w żartobliwym tonie trzymaną, Towarzystwo studenckie podróżnicze *Corda fratres:* „po wycieczce do Berlina, organizujemy nową, do Sztokholmu; bądźcie grzeczni, pogodźcie się, a będziecie mogli pojechać z nami..."

Widocznie rok 1908 jest rokiem zaburzeń uniwersyteckich w całej Europie; w Paryżu wybuchają one gwałtownie, lecz gasną szybko, przerywane wszechwładną żądzą zabawy. Ognisko namiętności politycznych, w lekkiem pasmie dymu rozwiewa się w barwny korowód kobiecych postaci, odzianych w promienie słońca i w mgły majowego poranka. Godzina piąta rano. Bal skończony. Nadaremnie kryją się w fałdy jedwabnych materyj drobne iskierki elektrycznych świateł, promienie słoneczne wyszukują je, gubią i ubierają kostyumową czeredę w nowe, świetniejsze od tamtych blaski. Martwe Pola Elizejskie usprawiedliwiają swą nazwę, ożywione pochodem, który rok w rok przeciąga wiosną przez najpiękniejszą dzielnicę Paryża, by zaginąć w cienistych dziedzińcach *École des Beaux Arts;* rażącą w sali balowej pstrokaciznę ubiorów zaciera słońce, jednocząc w idealnej harmonii *plein air'u*, tysiące barw w ogólną migotliwą plamę o kształcie podłużnej liszki, wijącej skręty po szerokich zielonych alejach i pustych placach. Zaszczyt przynosi szkole Sztuk pięknych tak artystyczny dobór kostyumów i porządek korowodu, rozwijającego w umiejętnem rozmieszczeniu piękno poszczególnych grup i ukwieconych wozów. Niejedna z modelek, ruchem pijanej bachantki zrywa z siebie zawoje i tak dostatecznie przejrzystej materyi, ciało swe kąpie w różowych promieniach wschodzącego słońca, — to w Paryżu przechodzi bez wrażenia, jeżeli nie jest idealnie piękną, to rzadko podnoszą się ku niej, królującej na szczycie barwnego wozu, zbytnio ciekawe spojrzenia. Nadto w programie zabawy leży zabarwienie jej charakterem „u siebie", policya usuwa z miejsc, któremi przeciągać ma korowód, natrętną publiczność, a nieukostyumowany intruz może łacno przypłacić niedyskrecyę swą przymusową kąpielą w basenie fontanny. Cudzoziemiec nie należący do kolonii artystycznej, a pragnący otrzymać zaproszenie na bal, musi u wejścia do sali opłacić się worem złota; wprawdzie amatorów nie brakuje, szczególnie między Amerykanami, lecz są to „clubmani", równie przyzwyczajeni do ekscentrycznych widoków, jak ów uczeń Akademii, szczerze przeklinający nudę i monotonność „aktu". Biorąc pod uwagę te „okoliczności łagodzące", osławiony *Bal des Quat'z Arts* jest jedynie na ustach angielskich *misses* powrotem do rzymskiego zepsucia, *de facto* jest mniej niemoralny, niż setki codziennych rozrywek paryskich, natomiast wywołuje bez zaprzeczenia estetyczniejsze wrażenie.

(Dokończenie nastąpi).

Henryk Różan.

zdaniem mowcy, fałszywy punkt wyjścia jego Rządu. Dawne doświadczenie uczy, że przed każdym żywiołowym ruchem masowym toczy się walka duchowa. Początek takiej walki duchowej widzi mowca w dzisiejszym ruchu uniwersyteckim.

Co do publicznej administracyi, to p. Breiter mniema, że będzie ona dopiero wówczas zdrowa, jeżeli funkcyonaryusze jej przestaną uważać się za organa wykonawcze panującego stronnictwa, jeżeli przyzwyczają się do stania na straży ustaw.

Następnie poddał mowca krytyce stosunki administracyi w Galicyi, która — zdaniem jego — należy do najgorszych w Monarchii. Urzędnicy galicyjscy żyją jakoby w poczuciu, że jeżeli się ściśle trzymają ustaw, to nietylko nie zrobią karyery, lecz w drodze dyscyplinarnej będą usunięci. Póki nie będzie wydana ustawa o sądowo-karnej odpowiedzialności urzędników za nadużycia urzędowe — wywodzi p. Breiter — póty Galicya będzie krajem wiecznego niezadowolenia. Jeżeli P. Minister chce pozbyć się pp. Budzynowskiego i Trylowskiego, musi wpierw zrobić porządek z pp. Głąbińskim i Battaglią. W Czerniechowie — wedle p. Breitera — nie szło o agitacyę radykalną, lecz o nadużycia jednego właściciela dóbr i jednego starosty, a takie rzeczy dzieją się rzekomo we wszystkich galicyjskich starostwach codziennie.

Dzisiejsze stosunki w Galicyi — słowa p. Breitera — są wprost nieznośne. Wszyscy ludzie uczciwie myślący czekają jakoby z największą niecierpliwością wybawienia.

Następnie przemawiali pp.: Marckhl (niem. partya lud.), Skaret (soc. dem.), ks. Zach (chrześć. społ.), Schrammel (soc. dem.), poczem zabrał głos p. Stand, który żalił się na rzekome nadużycia wyborcze w Galicyi. Naród żydowski — mówił p. Stand — wśród ciężkich ofiar wysłał swych zastępców do parlamentu. Kto głosował opozycyjnie, był bohaterem. Takiego bowiem wyborcę rzekomo cudotwórca tumanił, przełożeństwo wyznaniowe denuncyowało, inspektor podatkowy podwyższał mu podatki, naczelnik gminy zabierał koncesyę, dyrektor banku cofał kredyt, fizyk powiatowy konfiskował towary, starosta zamykał sklep, kierownik szkoły bił jego dzieci, żandarm groził mu obiciem, a bandyta prasowy wyszydzał jego ideały.

Następnie mowca polemizował z p. Bielohlavkiem, który zarzucał Żydom solidarność i solidaryzowanie się ze zbrodniarzami żydowskimi. Niema niedorzeczniejszej utopii, jak solidarność żydowska.

Widzimy naprzykład — wywodził mowca — że jest tu tuzin Żydów, a podzieleni są na rozmaite partye; mamy jednego dzikiego Żyda (wesołość), jednego umiarkowanego Żyda (wesołość), Żydów socyalistów, syonistów i innych. Jeżeli sądzicie panowie, że my solidaryzujemy się z lichwiarzami węglowymi, magnatami giełdy, z Żydówkami „brylantowemi", handlarzami dziewcząt, albo tymi, którzy wywołują skandale swą gospodarką metresową, z tymi, których się widzi na wyścigach, albo przy grze, — to się mylicie. To są wrzody na ciele narodu żydowskiego. My solidaryzujemy się z biednym cierpiącym ludem, t. j. z owymi domokrążcami, przeciw którym tu ciągle głosi się walkę, z biednymi żydowskimi kramarzami i rękodzielnikami w Galicyi.

Wobec rady p. Schmidta, żeby Żydzi nie szukali lekkiego zarobku, lecz ciężkiej pracy, zaznaczył mowca, że rada ta przychodzi o kilkaset lat za późno. Wskazał przytem p. Stand na warstwę żydowskich rękodzielników w Galicyi i na nędzę, jaka wśród nich panuje. W szczególności żalił się na nędzę w Brodach i Tarnopolu.

Następnie zajmował się p. Stand budżetem i wykazał, że dla Żydów nie wstawiono do budżetu żadnej osobnej kwoty. Poczem omawiał obszernie sprawę domokrążtwa i rzekł, że dowodem tego, jak złe doświadczenia porobiono z ustawą o domokrążtwie, jest fakt, iż w Linzu ustawę zakazującą domokrążtwa po jednorocznem jej istnieniu musiał Sejm górno-austryacki, w którym z pewnością niema ani jednego Żyda, zmienić.

Mowca wykazywał, jakie szkody wynikają rzekomo z zakazu domokrążtwa, a w końcu domagał się powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego do Sejmu, obok tego zaś powszechnego głosowania do izraelickich rad wyznaniowych.

Nietylko jako Żyd, lecz także jako demokrata, zakończył mowca, nie mogę głosować za budżetem.

P. ks. Londzin omawiał obszernie stosunki szląskie i przedewszystkiem zaznaczył, że ani Polacy, ani Czesi na Szląsku nie mają państwowej szkoły średniej. Przypomniał też sprawę tworzenia polskich i czeskich klas równorzędnych w seminaryum nauczycielskiem i oświadczył, że Niemcy na Szląsku uważają wszystkie miasta, chociaż one mają ludność wyłącznie polską, za swój stan posiadania. Polacy na Szląsku z pewnością mają także prawo domagać się utworzenia państwowej szkoły realnej, albowiem pracująca ludność kraju należy przeważnie do narodu polskiego. Mowca prosi Rząd, ażeby rychło przystąpił do utworzenia polskiej wyższej szkoły realnej na Szląsku.

W dalszym ciągu polemizował mowca z p. Sommerem, który między innemi powiedział, że Polakom na Szląsku dzieje się dobrze. P. Londzin zaproponował wobec tego p. Sommerowi, ażeby Niemcom na Szląsku oddano to, co Polacy i Czesi dziś mają, a Polakom dano to, co mają Niemcy. (Oklaski. Wesołość).

Co do języka wykładowego w szkołach ludowych, to rozporządzenie z r. 1882 sprawę tę, wedle mowcy, uregulowało w sposób sprzeczny z ustawami zasadniczemi, państwową ustawą szkolną i ze zdrową pedagogiką. Według tego rozporządzenia w szkołach nieniemieckich tylko w pierwszym roku szkolnym język ojczysty jest wykładowym, później jednakże język ojczysty ustępować musi na coraz dalszy plan przed językiem niemieckim, a wyższych klasach tylko język niemiecki jest językiem wykładowym. Niepojętem jest, jak takie rozporządzenie wogóle mogło powstać. Także dziś szląska Rada szkolna stosuje się do tego rozporządzenia mimo, iż skutkiem tego w szląskich szkołach panują stosunki wprost chaotyczne, które także z przyczyn pedagogicznych należy zwalczać, ponieważ cele szkoły i zadania jej wobec ludu stają się w takich warunkach wprost iluzoryczne.

Niemniej niekorzystne, jak w szkolnictwie są stosunki językowe w sądach. Komunikowanie się pisemne odbywa się wyłącznie w języku niemieckim, a tylko w dwu sądach powiatowych po części urzęduje się po polsku. Odnośni sędziowie nie mają jednak widoków awansu i muszą być przygotowani na najgorsze prześladowania.

Mowca zaznaczył z kolei, że Polacy na Szląsku nie mają dziesiątej części tych praw, jakie mają Rusini w Galicyi i zwrócił się przeciwko zarzutowi tchórzostwa, podniesionemu przeciw niemu z tego powodu, iż cofnął nagły wniosek w sprawie nadużyć przy wyborze p. Daszyńskiego. Mowca oświadczył, że nigdy nie był tchórzem i nigdy też nim nie będzie i że nie boi się socyalistów. Podczas wyboru p. Daszyńskiego bezwątpienia działy się nadużycia. Całe okręgi wyborcze były — zdaniem mowcy — wydane przez władzę polityczną socyalnym demokratom.

Mowca zajmował się dalej położeniem włościan polskich na Szląsku. Przemysł zagarnęli Niemcy, robotnicy jednakowoż są Polakami. Niemieccy przedsiębiorcy nietylko ciągną zyski z przedsiębiorstw, lecz nadto chcą polskie miejscowości germanizować. Położenie stanu chłopskiego jest jeszcze gorsze, aniżeli robotników.

Liczne wylewy nawiedzające wskazują, jak konieczną jest rzeczą regulacya Wisły.

Niestety nic o tem nie słychać. Gdyby szło o niemieckich chłopów, Rząd — zdaniem mowcy — natychmiast zaradziłby złemu. Byłoby także pożądane, aby Rząd pospieszył ludności z pomocą w podniesieniu chowu świń; w rzeczywistości bowiem wszystko robi się, ażeby ten chów zniszczyć. Rząd także zaniedbuje rzekomo kolejnictwo na wschodnim Szląsku. Mowca domagał się wobec tego budowy kolei ze Strumienia do Jabłonkowa. W nadziei, że dla narodu polskiego na Szląsku przyjdą także lepsze dni, głosować będzie mowca za budżetem (Gromkie oklaski).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dziś zebrała się Izba o godz. 11 przed południem.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj po południu Koło polskie odbyło posiedzenie, na którem przeprowadzono informacyjną dyskusyę nad przedłożeniem rządowem w sprawie podwyższenia podatku od wódki.

Wiceprezes p. Stapiński wniósł, ażeby przeprowadzić natychmiast dyskusyę merytoryczną nad tem przedłożeniem.

Obecny na posiedzeniu P. Minister dr. Korytowski prosił Koło, aby wstrzymało się na razie od dyskusyi merytorycznej, aż do czasu, kiedy członkowie zbadają przedłożenie. Koło przychyliło się do tej prośby.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Wiącek postawił wniosek, aby Koło poczyniło kroki w celu przeprowadzenia ustawy, nakazującej zamykanie szynków w niedzielę. Koło postanowiło opracować to jako wniosek własny i rozpocząć odpowiednie kroki.

P. Petelenz prosił dalej o dyrektywę co do stanowiska, jakie ma zająć w komisyi prasowej w kwestyi przekazywania procesów prasowych sądom ławniczym.

P. Ptaś zabrał głos w tej sprawie i postawił wniosek, aby oświadczyć się za przekazaniem spraw o obrazę w druku sądom ławniczym.

P. Stapiński przemawiał za utrzymaniem kompetencyi sądów przysięgłych.

Koło oświadczyło się za wnioskiem p. Ptasia, P. Prezes dr. Głąbiński jednak, na życzenie p. Stapińskiego, zwrócił uwagę, że na podstawie regulaminu Koła członkowie komisyi prasowej mają prawo wyrażania swych opinii.

Wiedeń. *Poln. Corresp.* donosi: Deputacya galicyjskich przemysłowców gorzelniczych, na których czele stanęli b. poseł Paweł ks. Sapieha, dr. Witold Lewicki, p. Mikołaj hr. Rej i Władysław Sołowij, przybyła wczoraj do Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego, aby przedstawić położenie galicyjskiego przemysłu gorzelnianego i zwrócić uwagę na szkody, jakie dla Galicyi wyniknąć z zamierzonego podatku od spirytusu i zniżenia bonifikacyi gorzelnianych.

Dr. Głąbiński przedstawił deputacyę P. Ministrowi skarbu Korytowskiemu, który zapewnił, że uczyni wszystko, ażeby złagodzić oddziaływanie uznanego za nieodzownie konieczne podwyższenia podatku spirytusowego na galicyjski przemysł gorzelniany.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 9 czerwca.

(Sezon. — „Polskie Derby". — Zwycięstwo „Intryganta").

(i) Okres „Derby" w każdem wielkiem, stołecznem mieście, to — mówiąc stylem nowinkarzy dziennikarskich — „punkt kulminacyjny" letniego sezonu towarzyskiego. — W tym roku sezon ten w Wiedniu wobec

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego

(Ciąg dalszy).

VI.

W buduarze w stylu Ludwika XVI. znajdującym się pomiędzy sypialnymi pokojami pani i pana domu, który także dawniej był umeblowany w stylu empire, zanim nie uległ modnemu przekształceniu, Gabryela kończyła pisać list do ojca, który dopiero co wstał z łóżka.

Młoda dziewczyna była sama jedna w pokoju i przez drzwi parapetowe, otwarte tak samo jak w bibliotece, wchodziło wonne powietrze z zapachem drzew pomarańczowych. Pomimo wesołego otoczenia, wdzięczne rysy jedynej osoby znajdującej się tutaj, melancholijny wyraz miały.

— Dzień dobry... malutka! Wchodzi się tutaj jak do młyna! wszystko pootwierane.

— Tak. Wiesz przecie ojcze chrzestny, że taki rozkaz papy: wszystkie okna otwarte!

— Bo miewa często ataki zadyszki — odrzekł Terrier całując swoją pochrześnicę. — Ach! jakże dzisiaj się miewa?... Zostawiłem go zupełnie spokojnym około trzeciej w nocy, zabraniając mu mówić nawet ze mną: chciał mi masę rzeczy opowiadać.... A od tego czasu, nic?

— Nic. Ma się zupełnie dobrze.... a właściwie lepiej. Gdyż, powiedz mi pan, chodzi tu o jakąś chorobę organiczną, nieprawdaż? Inaczej, jakże sobie wytłumaczyć osłabienie dzisiejszej nocy?...

— Ba! tak zadecydowałaś, pani doktorko? Ależ nie, moja mała Gabryelko, nic groźnego, mogę ci zaręczyć. No, słowo ci daję! słowo Gabryela Terrier!

— Słowo honoru ojca chrzestnego, czy lekarza?

— Słowo honoru lekarza.

— Właściwie nie wiadomo, które lepsze! Czyż lekarze nie są zmuszeni kłamać jeszcze częściej, niż zwykli śmiertelnicy?... Co do mnie, widziałam jasno tej nocy, że pod przelotną niedyspozycyą ukrywa się jakaś stała choroba....

— Ach! widziałaś to, panienko? — A więc, nie zupełnie się mylisz. Jest rzeczywiście coś organicznego w stanie twego ojca, ale jest to raczej skłonność, niż właściwa choroba.

— A... ze skłonności się nie umiera!

— Nie, póki nie przybierze właściwej nazwy, aby nas zabić. A na to trzeba główne jakiej nieostrożności lub niepomyślnego zbiegu wypadków.

— Niepomyślny zbieg okoliczności o mało nie miał miejsca wczoraj, nieprawdaż? Słowem w sam czas zrozumiałam, że trzeba koniecznie wystrzegać się dla ojca gwałtownych wstrząśnień. I tak też postąpiłam.

— Ba! I cóż takiego zrobiłaś, jeżeli wolno zapytać?

— Dowie się pan o tem dziś, jutro, ojcze chrzestny... A nawet, dobrze! powiem natychmiast, jeżeli pan jest pewny, że ojca wyleczy. Czy może pan to zrobić?

— Jakież z ciebie dziecko! Czy myślisz, że można ludzi wyleczyć? Ależ gdyby ich naraz uleczyć, biedne dziecko, umarliby natychmiast! Chcąc wyleczyć człowieka całkowicie, to znaczy usunąć z gruntu chorobę, trzebaby dokonać tak gwałtownej reakcyi, że organizm nie wytrzymałby i pękłby tak samo, jak nadto słabe naczynie pod działaniem doświadczenia w laboratoryum.

— To prawda, wy nic nie możecie zrobić, lub bardzo nie wiele!

— Możemy rozpoznać naturę choroby... jeżeli nie ukrywa się za głęboko lub jeżeli jesteśmy sprytniejsi od niej. Możemy także przepisać kuracyę, hygienę, zastosowaną do stanu chorego: to już coś znaczy! Ale raz, powiedz mi, moja mała Gabryelko...

— Pst! słyszę jakiegoś gościa, z którym Franciszek rozmawia...

Gerard d'Auticourt w pełnym mundurze, w wysokich lakierowanych butach i w białych rękawiczkach, trzymając w ręku spiczrutę ukazał się wkrótce w drzwiach parapetowych, gdzie go przyprowadził służący, który się już oddalił.

Ten porucznik od huzarów był to ładny chłopiec, wcale nie tak nic nie znaczący, jak się go podobało określić Maksymowi. Oblicze jego było otwarte, przyjemne, bez wybitnej urody, ale nacechowane charakterem, postać była dystyngowana, a całość znamionowała rasę.

— Pozwoliłem sobie przynieść paniom w przejeździe....

„Ten często tędy przejeżdża! pomyślał sobie doktor, o dwadzieścia pięć kilometrów od głównej kwatery!..."

Jasnowłosy huzar przywitawszy się, wyciągał z dolmana koperty.

— Pozwoliłem sobie — mówił dalej — przywieźć paniom zaproszenie na karuzel....

Gabryela wzięła od niego karty z nieco smutnym uśmiechem i odrzekła.

— Dziękuję panu, panie d'Auticourt, ale zapewne nie będziemy mogły korzystać z zaproszenia, ponieważ mój ojciec jest bardzo cierpiący....

— Ależ nie! ależ nie! — zawołał doktor przerywając — przesadzasz Gabryelo.... Nie będzie żadnej przeszkody....

— Och! przepraszam! wiem, że papa byłby bardzo niezadowolony....

— A przecież — wtrącił Gerard zbity z tropu — zdaje mi się, że pan Deprat sam mnie upoważnił....

— Tak — rzekła Gabryela głosem, który chciał być stanowczy — ale zrozumiałam, że było to dla tego, iż nie chciał pozbawić mnie rozrywki, chociaż wolał, abym sobie jej odmówiła. Lepiej już o tem nie mówić. Zresztą, coś nowego zaszło w mojem życiu. Nieco później jaśniej to panu wytłumaczę. Jak na teraz, pozwól mi pan to jedno tylko powiedzieć: zaszło coś nowego.

— Spostrzegam to! — oświadczył młody oficer ze źle ukrytą goryczą. — Ale muszę poddać się temu: pani ma prawo zmieniać przekonania i... uczucia. Och! czuję, że wyraz jest za dosadny w tym wypadku, lecz byłem zupełnie upoważniony do nadziei, iż banalna sympatya zmieni się kiedyś w głębsze przywiązanie. Lecz jeżeli nic mnie nie upoważnia do mówienia o uczuciach pani, wolno mi będzie, sądzę, przypomnieć pani w obecności doktora Terrier, chrzestnego ojca pani, że moje własne uczucia przejawiły się w granicach, które szacunek, jaki mam dla pani, zakreślił. Otóż, nie leży w mojej mocy zastosować tych uczuć według okoliczności. Pozostanę więc całkowicie na usługi pani, panno Gabryelo; a jeżeli pani kiedy podoba się powołać na te uczucia... na przywiązanie, ośmielam się powiedzieć, znajdzie mnie pani zawsze gotowym, jak wczoraj, tak i dziś, do poświęcenia pani całego mego życia.

Bardzo wzruszona Gabryela podała mu obie ręce.

— Jeżeli panu przykrość wyrządziłam, proszę mi wybaczyć! — rzekła. — I powiedz pan sobie, że obowiązek, który czasami staje nam w drodze niespodziewanie, nie zawsze bywa w zgodzie z naszemi skłonnościami.

— Oto wyrazy, które mnie nieco poruszają... Nie pytam pani o twoje tajemnice, panno Gabryelo, ale dziękuję, iż pozwala mi się pani domyślać, iż nieco żalu ukrywać się może pod nowemi postanowieniami pani.... Do widzenia, mam nadzieję! Doktorze, żegnam pana... Ach! zostawiam pani te karty, ponieważ dla pań były przeznaczone: uczyni pani z niemi, co pani się podoba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

uroczystości jubileuszowych przedłuży się o wiele po za „Derby" i po za wyścigi wogóle, ale ogromne nagromadzenie wrażeń, uroczystości, zabaw — i wydatków, sprawia, że uwaga się rozstrzela, że ogół jest jakby tem wszystkiem przedrażniony. W z. m. odbyło się korso majowe w Praterze, w tym już miesiącu korso kwiatowe, reduta nocna w parku Schwarzenberga, teraz „Derby", za dni parę pochód Jubileuszowy. Do tego wszystkiego zaś „afera Wahrmunda", strejk studentów uniwersyteckich, echa parlamentarne tych wypadków i — niepogoda.

Po tropikalnych prawdziwie upałach bowiem, jakie przez kilka tygodni ostatnich dawały się dotkliwie we znaki w Wiedniu, nagle — tuż przed samemi Zielonemi Świętami termometr silnie opadł. W sobotę po południu przesunęła się nad Wiedniem ulewa, jakiej od dawna nie pamiętają. Odtąd — zimno i deszcz.

Wśród deszczu i błota odbyło się też tegoroczne „Derby". Budziło ono jednak tak wielkie zainteresowanie, że mimo tego błota, deszczu i zimna, na tor wyścigowy we Freudenau pod Wiedniem podążyły w powozach, koleją żelazną, okrętami i omnibusami tysiące publiczności. Eleganckie damy, które przy tej sposobności chcą popisać się swemi toaletami, pozostały, co prawda — o ile nie były zmuszone obowiązkami reprezentacyjnymi swych mężów do stawienia się na torze, — przeważnie w domu. Było to zatem przeważnie „męskie Derby". Panowie znowu skorzystali z przełamania tradycyi na innych torach wielkoświatowych i przybyli — nie w tradycyjnych cylindrach, lecz w niskich kapeluszach sztywnych lub miękkich. Wszyscy zaś śledzili przebieg wyścigów — z pod parasoli.

Gdy jednak przyszła z kolei walka o niebieską wstęgę toru wiedeńskiego, o nagrodę Jockey klubu (100.000 kor. dla zwycięzcy), zapomniano o błocie, deszczu i parasolach.

Do startu stanęło 10 koni. — Z góry jednak zrezygnowano ze zwycięstwa stajni austryackiej — pomimo bowiem, że w wyścigu wzięło udział kilka dzielnych koni austryackiego chowu, między nimi bar. Springera „Peregrin" (miał go pod siodłem „sławny" w fachowych kołach dżokiej Taral) i bar. Rothschilda „Kottingbrunn" (dżokiej-Janek), faworytem był wyścigowiec pruski „Horizont II." (własność p. Weinberga, dżokiej O'Connor). Współubiegał się jednak z nimi ogier księcia Władysława Lubomirskiego „Intrygant". Lekceważono sobie tego przeciwnika; — zapomniano o świetnych właściwościach „polskiego konia", a mianując „Intryganta" „rossyjskim wyścigowcem", spoglądano na niego przez okulary, widocznie nieszczególnie świetnego wyobrażenia o chowie koni w Rossyi. Już na dłuższy czas przed wyścigami można było słyszeć i czytać komentarze, że „Intrygant" nie jest koniem pierwszej klasy, że nie chciał wtedy a wtedy galopować i t. p. „Zawodowi znawcy" liczyli też, że „Horizont" będzie pierwszym, że „Peregin" będzie jedynym jego groźnym przeciwnikiem, że „Kottingbrunn" będzie trzecim pośród ulokowanych — a „Intrygant" nie otrzyma nawet „placu", t. j. przyjdzie co najwyżej czwarty do mety. Byli jednak — chociaż nieliczni — i tacy, którzy słuszniej rzecz osądzali. Przed startem zaczęto też liczyć się już z możliwością, że „Intrygant" przyjdzie drugi lub trzeci do mety, — dlatego obstawiono go na totalizatorze na „plac". Tylko polska publiczność liczyła na pewne na zwycięstwo polskiej stajni i biało-czerwonych barw, i z zapałem stawiała na „Intryganta" wspaniałego i świetnego konia jako na zwycięzcę; tem też się tłumaczy, że pomimo, iż „Intrygant" był outsiderem, płacono za zwycięstwo 143:10, a za „plac" 61:20, a zatem stosunkowo nie nazbyt wysokie kwoty.

Los wyścigu był jednak niemal od startu rozstrzygnięty. Przez pierwszych 100 metrów prowadził bieg bar. Spingera „Matschaker", — potem jednak wysunął się od razu „Intrygant" i wiódł już bieg do końca (2400 m.) biorąc wyścig, pomimo bardzo trudnego toru, błota i kałuży, tak, „jak chciał", zupełnie lekko, bijąc pruskiego współzawodnika, nadzieje tylu wielbicieli tego „Horyzontu" o cztery długości. Można sobie wyobrazić konsternacyę tłumów, które liczyły na zwycięstwo faworyta i zaangażowały na niego swe pieniądze. Można sobie wyobrazić także zadowolenie zwolenników „Intryganta", zadowolenie z tego zwycięstwa polskiej stajni. Chociaż dzisiaj przeważna część dzienników tutejszych mówi o zwycięstwie „rossyjskiem" i „rossyjskiej stajni" nad „niemiecką" — na placu wyścigowym i u publiczności mówiono o „polskiem derby", pierwszem od zwycięstwa „Przedświtu", o tem, że polski chów koni wziął górę nad pruskim.

Prowadził „Intryganta" jeden z najlepszych dżokiejów światowych, pierwszy dżokiej francuski, Stern, specyalnie w tym celu z Paryża sprowadzony. Trenował go zaś i przygotowywał do wyścigów trener Herbert Reeves. Na torze opowiadano sobie, że właściciel „Intryganta" oddał obu tym specyalistom całą kwotę wygraną na „derby" — pozostawiając sobie niebieską wstęgę, sławę i bagatelkę podobno 800.000 kor., wygraną wskutek zakładów z bookmakerami. Obrót na totalizatorze wynosił na bieg „derby" 160.345 kor., z tego na „zwycięstwo" postawiono 102.445 kor., na „plac" zaś 57.900 koron.

W kołach, które wyścigów nie uważają jedynie za pole popisu dla toalet, za okazyę do czynienia rozmaitych podbojów, za sposobność do emocyi, hazardu i zabawienia się w „sport", — w kołach, które widzą w wyścigach jakby praktyczny egzamin usiłowań na polu podniesienia chowu koni, — przebieg ostatniego „Derby" obudził poważne refleksye. Z góry było rzeczą wiadomą, że żaden z koni austryackiego chowu nie uzyska palmy pierwszeństwa. Rezultat potwierdził te oczekiwania. Trzeba zatem obmyśleć środki zreformowania chowu koni w Austryi. Fachowcy twierdzą, że należy sprowadzić z zagranicy pewną ilość wyjątkowo świetnych reproduktorów. Rzecz to naturalnie bardzo kosztowna.

Zjazd w Rewlu.

Z głosów prasy zagranicznej wnosić wypada, że Zjazd w Rewlu bardzo niemile dotknął Niemcy.

W Berlinie starają się ukryć to przykre wrażenie — głosząc, że spotkanie cara z królem Edwardem było niemal koniecznością i że w Rewlu nic się nie stanie, co mogłoby być sprzeczne z interesami Niemiec. Niemniej jednak zaprzeczyć się nie da, że dyplomacya niemiecka z niedowierzaniem i niechęcią spogląda na owo spotkanie, dotąd bowiem opierała się stale, jak na pewniku, na przeświadczeniu o naprężonych stosunkach między Rossyą i Anglią.

Aby osłabić znaczenie Zjazdu w Rewlu — donoszą jednemu z pism wiedeńskich — umyślono wizytę ces. Wilhelma u cara. Miałaby się ona odbyć jeszcze przed przybyciem p. Fallières do Rossyi, na wszelki wypadek w ciągu lipca. Cesarz Wilhelm odwiedziłby cara prawdopodobnie na wyspach Schaeren. Inicyatywę tego Zjazdu już podobno dał cesarz Wilhelm, jakkolwiek nie wszyscy z jego doradców godzili się z tymi, zbytnio może otwartymi zabiegami o względy Rossyi.

Sprawozdawca paryskiego *Matin*, p. Jules Hedeman, wysłany do Rewlu, starał się przedtem zasięgnąć w kołach rządowych w Petersburgu języka i wybadać je co do nastroju. P. Hedeman twierdzi, że w Petersburgu nie uważają sytuacyi europejskiej do tego stopnia za zmienioną, jak o tem sądzą we Francyi i w Niemczech. Przyjaźń angielsko-rossyjska jest niezawodnie pewną stratą dla Niemiec, które niejeden ze swych planów opierały na antagonizmie angielsko-rossyjskim. Ztąd niezadowolenie Niemiec, a starania Rossyi, by sąsiada uspokoić.

Niemcy i Anglia — zwierzał się rzekomo przed p. Hedemanem pewien rossyjski mąż stanu — ubiegają się dziś o przyjaźń Rossyi, która wobec tego musi skorzystać ze sposobności i żądać za tę przyjaźń sutego okupu.

O tem, aby miało powstać nowe trójprzymierze, kończy p. Hedeman, nie może być mowy. Program wymiany zdań w Rewlu obejmuje bardzo ważne sprawy, odnoszące się do Macedonii, Persyi, Tybetu, a przedewszystkiem do Chin, po za tem jednakże zjazd króla Edwarda z carem jest tylko oficyalnem stwierdzeniem tak ważnej dla Francyi przyjaźni angielsko-rossyjskiej.

Rewel. W czasie wczorajszego obiadu na pokładzie „Standart" car Mikołaj wygłosił następujący toast:

„Z uczuciem najgłębszego zadowolenia i radości witam W. Król. Mość i Jej Król. Mość na wodach rossyjskich, ufny w to, że zjazd ten na nowo wzmocni węzły, które łączą nasze domy i wywrze jak najlepszy skutek, kraje nasze ściśle zbliży, oraz odda usługi sprawie utrzymania pokoju powszechnego. W ciągu lat ostatnich rozmaite ważne kwestye zarówno dla Rossyi, jak dla Anglii, zostały przez rządy nasze w sposób zadowalający uregulowane. Jestem pewny, że Wasza Król. Mość tak samo wysoko ceni wartość tych umów, jak ja, gdyż jakkolwiek mają one cele ograniczone, mogą się tylko przyczynić do tego, by między naszymi krajami wzmogły się wzajemna dobra wola i zaufanie. Wznoszę zdrowie Waszej Król. Mości, Jej Król. Mości, oraz piję za pomyślność rodziny królewskiej i narodu angielskiego."

Król Edward odpowiedział:

„Dziękuję W. Ces. Mości jak najserdeczniej w mojem i królowej imieniu za serdeczne przyjęcie, jakie nam zgotowałeś na wodach morza Bałtyckiego i za życzliwe słowa, w jakich wzniosłeś nasze zdrowie. Znaleźliśmy w tem najmilsze wspomnienia powitań, jakie spotykały mnie przy sposobności mych dawniejszych odwiedzin w Rossyi ze strony W. Ces. Mości dostojnego dziada i ukochanego ojca. Jestem szczerze wdzięczny, że mam sposobność być razem z W. Ces. Mością. Piszę się z serca na każde słowo Waszej Ces. Mości, odnoszące się do niedawno przez nasze rządy zawartych umów. Sądzę, że one przyczynią się do tego, ażeby węzły łączące ludy obu naszych krajów jeszcze ściślej zostały związane i pewien jestem, że w przyszłości te umowy przyczynią się do zadowalającego przyjacielskiego uregulowania innych ważnych kwestyj. Jestem przekonany, że nietylko do tego będą one służyły, ażeby zbliżyć oba nasze kraje, lecz także, iżby utrzymać powszechny pokój światowy. Spodziewam się, że po tym zjeździe wkrótce nadarzy się inna sposobność spotkania się z W. Ces. Mością. Wnoszę zdrowie W. Ces. Mości, carowej Maryi Teodorówney, członków rodziny carskiej, a przedewszystkiem piję za pomyślność i szczęście wielkiego państwa".

Rewel. Król Edward zamianował cara admirałem floty angielskiej.

KRONIKA.

Lwów, 11 czerwca.

— **Kalendarz.**

Piątek (12 czerwca):

Onufrego Wyzn. — Wyszomira. — Izaakija.

Wschód słońca o godzinie 3·30 rano, zachód słońca o godzinie 7·17 po południu.

— **Dziękczynne nabożeństwo.** W kościele św. Józefa na Kahlenbergu urządza ks. rektor Kukliński w uroczystość św. Trójcy, 14 b. m., solenne nabożeństwo z okazyi Jubileuszu Ojca św. Piusa X. i Najjaśniejszego Monarchy Franciszka Józefa I. Mszę św. pontyfikalną celebruje o g. 11 JE. ks. Arcybiskup J. Granito di Beelmonte, nuncyusz papieski.

— **Jubileuszowe 5-koronówki.** Z powodu uroczystości 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana postanowiono, jak wiadomo, wytłoczyć w ciągu r. 1908 monety 20, 10, 5 i 1-koronowe, a nadto, jako pamiątkę hołdu, monetę 100-koronową.

20, 10 i 1-koronówki puszczono już w obieg, obecnie wyszły 5-koronówki.

Avers tej monety zdobi popiersie Najj. Pana, który podobnie, jak w puszczonych już w obieg monetach jubileuszowych sporządzony został wedle modelu dostarczonego przez Urząd ochmistrzowski, a wykonanego przez nadwornego medaliera prof. Marschalla. Matrycę do tłoczenia wykonał medalier mennicy R. Neuberger.

Revers jest dziełem profesora Stefana Schwartza. Widnieje na nim krocząca młodociana postać w powiewnych szatach, dzierżąc w podniesionej prawicy gałązkę wawrzynową, lewą zaś wskazuje na cyfry lat 1848—1908. Na lewem polu rewersu mieści się Korona Monarchy i oznaczenie wartości 5 kor.; na prawo wzlatuje Orzeł Cesarski. Napis na stronie rewersu opiewa podobnie, jak na innych monetach jubileuszowych: *Duodecim lustris gloriose peractis.*

Jubileuszowe 5-koronówki można otrzymać w drodze wymiany w austro-węgierskim Banku (zarówno w Zakładzie głównym, jak w Filiach) i w większych urzędach podatkowych.

— **Fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego.** Komitet, w skład którego wchodzą poseł Artur Zaremba Cielecki jako przewodniczący, a pp.: Ludwik Ramułt, dr. Jan G. Pawlikowski, dr. Ernest Bandrowski, i Stefania Wechslerowa, jako zastępcy przewodniczącego, wydał odezwę, w której czytamy:

„Tragiczna śmierć Namiestnika Galicyi ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wywołała zgrozę w całym świecie cywilizowanym. I obcy i swoi zwrócili na kraj nasz uwagę. My sami dopiero w świetle krwawego wypadku pojęliśmy stosunki swoje w całej ich groźnej prawdzie. Zrozumieliśmy jedno: ratować trzeba kraj, a przedewszystkiem przyspieszyć odbudowę społeczeństwa od podstaw przez wzmocnienie go kulturą w duchu obywatelskim.

Na nas Polakach ciąży odpowiedzialność za losy kraju i za normalny jego rozwój. Za siebie odpowiadamy przedewszystkiem. Od siebie zaczynamy obowiązek".

W dalszym ciągu podnosi odezwa, że chwila obecna powinna być punktem zwrotnym dla nas, że należy spożytkować wezbrane uczucia dla stworzenia dzieła oświaty w celu podźwignięcia zaniedbanego ludu.

„Dzieło takie — powiada odezwa dalej — zacząć musimy od stworzenia sieci burs szkolnych dla niezamożnej młodzieży polskiej ze wsi i miast.

„Pomnikiem godnym obecnej chwili dziejowej będzie fundusz burs polskich im. Andrzeja hr. Potockiego.

„Do dzieła tego wzywamy pismem niniejszem cały ogół polski, a jesteśmy w tej sprawie rzecznikami istniejącego już w społeczeństwie dążenia.

„Niezależnie od innych pomników, które ku czci imienia ś. p. Potockiego stanąć mają, wzniesiemy ten pomnik tak, jak się sypie kopce pamiątkowe — usiłowaniem wszystkich, ofiarami drobnemi, ale z duszy składanemi, tak, aby ten pomnik był nietylko znakiem, nietylko skarbem, ale ciągłem serc naszych obcowaniem, jak przystało na dzieło twórcze, mające nam siłę moralną zapewnić".

Składki na cel powyższy mają być lokowane w Galic. Kasie zaliczkowej we Lwowie.

Następują liczne podpisy.

— **Na »żywy pomnik« im. Andrzeja hr. Potockiego** nadesłało grono nauczycielskie szkoły realnej w Żywcu do administracyi *Gazety Lwowskiej* kwotę 14 kor.

— **Sprawa Mirosława Siczyńskiego, mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.** Sąd krajowy wyższy we Lwowie odrzucił onegdaj sprzeciw Siczyńskiego, wniesiony przeciw aktowi oskarżenia, zarzucającemu mu zbrodnię skrytobójczego morderstwa z §§ 134 i 135 u. 2 u. k.

Również Najw. Trybunał sądowy i kasacyjny — jak donoszą dziś z Wiednia — odrzucił prośbę Siczyńskiego o delegowanie do przeprowadzenia rozprawy przeciw niemu sądu pozagalicyjskiego.

Rozprawa karna przeciw Siczyńskiemu odbędzie się dnia 4 lipca b. r. Przewodniczyć jej będzie wiceprezydent sądu krajowego p. Przyłuski.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Zbarażu z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 28 lipca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Lwowski oddział galic. Towarzystwa gospodarskiego** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, 20 b. m., w Dublanach.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wpisy** na rok pierwszy w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie odbędą się dnia 3 lipca b. r. od godziny 3—5 po południu, egzamin zaś wstępny dnia 4 lipca od godziny 8 rano.

Kandydaci mają przy wpisie przedłożyć: a) metrykę chrztu (urodzenia) na dowód, że ukończyli 15 rok życia; b) świadectwo szkolne ukończonej klasy czwartej szkoły średniej lub przynajmniej klasy trzeciej wydziałowej (postęp niedostateczny z języka łacińskiego i greckiego nie stanowi przeszkody); c) w razie przerwy w naukach świadectwo moralności; d) świadectwo zdrowia, wystawione na przepisanym formularzu przez c. k. lekarza urzędowego; e) dwie karty wpisowe.

— **Zarząd Związku nauczycielek** urządza w czasie wakacyj kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego na nauczycielki do szkół ludowych pospolitych. Bliższych informacyj co do umieszczenia i warunków przyjęcia udziela Zarząd Związku ulica Klonowicza l. 7. Otwarcie kursu nazajutrz po zakończeniu roku szkolnego na prowincyi.

— **Egzamin dojrzałości** w II. szkole realnej lwowskiej odbył się w czasie od 25 maja do 3 b. m. pod przewodnictwem inspektora krajowego, p. radcy Dworu Jana Frankego.

Zgłosiło się 47 uczniów publicznych i 7 eksternistów.

Egzamin dojrzałości złożyli: Berggrün Herman, Bieler Bernard, Bisset Maryan, Dobrowolski Stanisław, Dornbach-Żukiewicz Tadeusz, Eberle Eugeniusz, Eisenstein Emil, Feuerstein Henryk, Fuchs Izrael, Głąb Bronisław, Hauser Rudolf, Janusz Michał, Jochmann Karol, Jurkowski Józef, Kaliczyński Leopold, Kapustrak Izydor, Karpiński Marceli, Kisielewski Bronisław (z odzn.), Kirschbaum Samuel, Kleiner Józef, Kloss Kazimierz, Klimko Stanisław (z odzn.), Kmicikiewicz Antoni, Kołodziejski Stanisław, Kosiński Kalikst, Kowalski Stanisław, Lewicki Hilary, Lubliner Fryderyk, Michalewski Stefan, Mikulski Michał, Orzeł Kazimierz, Rothfeld Bernard (z odzn.), Runge Stanisław, Sankowski Wiktor, Schall Jakób, Skórski Władysław, Sucharda Edward (z odzn.), Szeligowski Stanisław, Szkodziński Feliks, Trzecieski Stefan, Unger Walter (z odzn.), Weber Gustaw, Wiśniewski Maryan, Żerygiewicz Tadeusz.

Eksterniści: Jesionowski Zygmunt, Nalepa Wojciech, Noworyta Roman, Przeździecki Stanisław.

Trzech uczniów publicznych i jednego eksternistę reprobowano na pół roku, dwóch eksternistów na rok.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Anny w Krakowie odbył się w dniach od 21 maja do 4 czerwca pod przewodnictwem p. Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abituryenci: Oddział A) Aksamit Władysław, Armer Eliasz (z odznaczeniem), Borelowski Maryan Witold (z odznaczeniem), Buda Jan Tomasz (z odznaczeniem), Bułka Aleksander Piotr, Czaban Tadeusz Ka-

zimierz, Długosz Teofil (z odznaczeniem), Dültz Jan Grzegorz, Folkierski Władysław (z odznaczeniem), Gach Władysław Artur, Gąsiorowski Władysław (z odzn.), Głogowski Wincenty, Grzesiak Franciszek, Gubernat Aloizy Franciszek, Hanuszek Błażej, Hollanek Stanisław Henryk, Jamka Antoni Jan, Janaszewski Jan, Kauzal Władysław Jan, Kołodziejczyk Władysław Kazimierz, Komar Stanisław Bronisław (z odzn.), Kozłowskf Stanisław Bogusław, Leśniak Stanisław Wojciech (z odzn.), Łopatowski Kazimierz, Marcyjaniak Franciszek, Maślanka Piotr, Mucha Józef, Pikulski Władysław Maciej, Pławecki Roman Andrzej (z odznaczeniem), Ruszkowski Jerzy Stanisław, Schütz Karol Józef Wincenty (z odznaczeniem), Stąsiek Marcin, Stećkow Aleksander Walenty, Steinberg Benjamin, Szafran Włodzimierz Jan, Szeligowski Stanisław Sabin, Udziela Stanisław Tadeusz Władysław, Urbanik Wawrzyniec, Wicheł Władysław Karol (z odzn.), Wierzbowski Korneli Konrad, Woliczko Stanisław Wincenty, Zaleski Stanisław Kazimierz. Jednego abituryenta reprobowano na pół roku.

Oddział B) Ader Ernest Maksymilian (z odznaczeniem), Böhm Zenon (z odznaczeniem), Chwirat Ignacy (z odznaczeniem), Datka Stanisław Karol, Feliks Antoni (z odznaczeniem), Górny Czesław Piotr, Gross Tadeusz (z odznaczeniem), Horowitz Mieczysław, Horowitz Zygmunt, Knopp Ernest Jan (z odznaczeniem), Kowalczyk Wawrzyniec, Lichtig Samuel (z odznaczeniem), Łapicki Józef Mikołaj, Margulies Leopold, Matus Władysław (z odznaczeniem), Mieszkowski Zygmunt Bolesław, Mroczek Ferdynad Wacław, Oletnia Józef, Rappaport Edmund, Rossa Antoni, Ruczka Mieczysław Adam Stanisław (z odznaczeniem), Spławiński Władysław Zacharyasz, Struczowsky Romuald, Teslar Józef Andrzej, Wasserberger Józef, Wcisło Michał, Weindling Zygmunt, Zając Michał Stanisław (z odznaczeniem). Dwu abituryentów reprobowano na pół roku, jednego na rok.

Eksterniści: Czyżewicz Antoni, Króliński Stefan Zygmunt, Kalla Stanisław, Łada Zygmunt, Marsänger Ferdynand, Staniszewski Adam. Trzech eksternistów reprobowano na pół roku, jednego na rok.

— **W Liceum żeńskiem p. Maryi Zagórskiej** (ulica Piekarska l. 14) odbędą się egzaminy wstępne do klas licealnych od klasy I.—VI. dnia 20 czerwca, oraz 3 i 4 września b. r.

— **Oryginalne wesele chłopskie** z Sokolnik przejedzie w niedzielę, 14 b. m., w południe przez Lwów, zdążając do Brzuchowiec, gdzie weźmie udział w zabawie, urządzonej tam na polance Mickiewicza na dochód Koła im. Kościuszki T. S. L. Orszak weselny zatrzyma się na placu Maryackim u wylotu ulicy Teatralnej i zabierze z sobą tych Lwowian, którzy się zechcą doń przyłączyć. Wycieczka ta, na umyślnie przyrządzonych wozach, wyruszy o godzinie 2 minut 30 po południu przez rogatkę zamarstynowską, Hołosko i las brzuchowicki. Miejsce na wozie tam 50 halerzy, tylko za poprzedniem nabyciem biletu w Kole Kościuszki (Ossolińskich 4 w godzinach wieczornych).

△ **Zgubiono**: pulares z kwotą 130 koron; pulares, zawierający kilkadziesiąt koron i kilka weksli.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na budowie jednej z kamienic przy ulicy Teatyńskiej spadł dziś rano z rusztowania II. piętra 45-letni murarz Leon Matusiewicz i złamał prawą rękę.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Krwawa awantura.** W szynku Natana Arnolda przy ul. Kochanowskiego l. 52 napadli wczoraj trzej niewyśledzeni dotąd awanturnicy na robotników z cegielni Banku hipotecznego, Pawła Sikorę i Walentego Dytki, przyczem jeden z napastników ugodził Sikorę scyzorykiem w brzuch.

Rannego, któremu nie grozi poważne niebezpieczeństwo, opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Mokrzyckich Barszczewska, w 48 r. życia; Benedykt Jakób Ostrowski, b. majster szewski, w 71 r. życia; Juliusz Mikołaj Zwonarz, oficyant kancelaryjny kraj. dyrekcyi skarbu, w 32 r. życia;

— **Jarmark wyrobów krajowych w Krakowie** odbędzie się w ostatnich dniach sierpnia i z początkiem września. Na czele komitetu stoją: wiceprezydent miasta dr. Szarski i poseł Jan Goetz-Okocimski. Dyrektorem jarmarku jest p. Robert Doms.

— **Ucieczka więźnia.** Więzień Zakładu kary w Stanisławowie 41-letni Jurko Kulik, rodem i przynależny do Tłumacza, skazany za zbrodnię kradzieży i gwałtu publicznego na 2½ lat więzienia, zbiegł dnia 9 b. m. z partyi roboczej w Susułowie.

— **Echa pożaru w Ottakring.** Wczoraj po południu — jak donoszą z Wiednia — odbył się pogrzeb 15 ofiar katastrofy w fabryce celuloidu w Ottakringu. Pogrzeb odbył się kosztem gminy m. Wiednia w obecności P. Ministra dr. Bienertha, Namiestnika, znacznej liczby posłów, dr. Luegera i bardzo licznej publiczności.

— **Zabicie redaktora.** W Linzu znalazł patrol policyjny w nocy z soboty na niedzielę mężczyznę leżącego na ulicy w stanie bezprzytomnym. Był to redaktor *Linzer Tagespost*, Adolf Huber, który umarł nazajutrz nie odzyskawszy przytomności. Policya stwierdziła, że napadli go trzej mężczyźni i tak ciężko pobili, że nastąpił krwotok w mózgu. Huber liczył 34 rok życia.

— **Równoczesny zgon małżonków.** Z Pragi donoszą: Były poseł do Rady państwa, profesor Uniwersytetu dr. Kvicala, oraz żona jego zmarli wczoraj prawie równocześnie. Dr. Kvicala liczył 73 lat.

— **Grady.** Z południowo-zachodnich Czech donoszą o olbrzymich gradobiciach, w skutek czego plony na wielkiej przestrzeni zostały zniszczone.

— **Dwa wypadki cholery nostras** stwierdzono onegdaj w Toruniu. Jedna osoba już zmarła.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości. W prywatnem gimnazyum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem odbył się w dniach od 22—25 b. m. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem inspektora krajowego p. E. Dworskiego. Do egzaminu przystąpiło 25 uczniów, z których uznano za dojrzałych z odnaczeniem 9; za dojrzałych 16. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Adam Kazimierz, Adam Ludwik, Ambroziewicz Wojciech (z odznacz.), Birkenmajer Aleksander (z odznacz.), Brożek Wilhelm, Fedorowicz Stanisław (z odznacz.), Hejda Józef, Jasiński Michał, Kałużniacki Roman, Kern Władysław, Kilian Alfred, Knauer Albert (z odznacz.), Koppens Leon (z odznacz.), Kunz Franciszek, Kusiba Bogumił, Kwiatkowski Franciszek (z odznaczeniem), Łoś Stanisław (z odznacz.), Mikulicz Maryan, Mikułowski Jan (z odznacz.), Papara Kazimierz (z odznacz.), Postel Stanisław, Ricci Jerzy, Szczerbiński Maryan, Sztuka Franciszek, Elter Edmund (externista).

§ Egzamin dojrzałości odbył się w szkole realnej w Jarosławiu pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej p. Artura Passendorfera, dyrektora szkoły realnej w Tarnopolu. Do egzaminu zgłosiło się 14 uczniów publicznych i 1 prywatny. Uznani zostali za dojrzałych: Bigo Jan (z odzn.), Durkalec Roman (z odzn.), Eilberg Mandel, Engelberg Chemie, Grantsch Artur (z odzn.), Hützer Ignacy (z odzn.), Kurzmann Izydor (z odzn.), Montag Izak, Olexiński Roman, Piela Michał, Plamitzer Antoni (z odzn.), Poleiner Szymon, Schwarzer Wolf, Sternhell Ozyasz, Szwajłyk Michał pryw. (z odzn.).

§ Śnieg w Zakopanem. Wczoraj spadł w Zakopanem w górach obfity śnieg.

Kronika zagraniczna.

* Upadek cesarzowej niemieckiej z konia. Z Berlina donoszą: Podczas wczorajszej przedpołudniowej przejażdżki konnej cesarza i cesarzowej spadła cesarzowa z konia. Po południu wydano o jej zdrowiu następujący biuletyn: „Cesarzowa dziś rano spadła z konia i doznała stłuczenia na wierzchu prawej ręki. Innych obrażeń, a zwłaszcza naruszenia kości nie stwierdzono. Cesarzowa była zupełnie przytomna“.

* Olbrzymią defraudacyę, wynoszącą kwotę 300.000 marek, wykryto w tych dniach w funduszach warsztatów okrętowych ces. Wilhelma w Kilonii.

* Pożar hotelu. W Nowym Jorku spłonął onegdaj olbrzymi hotel „Gramaton“. W hotelu było 450 gości, którzy jednak na szczęście zdołali ocalić życie. Natomiast ich rzeczy i pakunki spłonęły. Szkoda jest bardzo znaczna.

* Walki rasowe w Ameryce. W Cleosprings (Oklahama) — jak donoszą z Nowego Jorku — doszło do krwawej walki między murzynami i białymi, w której zabito 13 murzynów i 6 białych. — Przyczyną bójki było zamordowanie szeryfa przez murzynów. Murzyni zgromadzili się w górach w liczbie przeszło 2000 i zajmują tam obronne stanowiska. Liczba ich wzrasta nieustannie. Domy ludności białej zrabowano i podpalono. Gubernator wysłał silny oddział wojska dla przywrócenia spokoju. Położenie jest groźne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. „Nitouche“ Herveego zamknęła tegoroczny sezon operetkowy, niezwykle obfity pod względem ilości wieczorów poświęconych lżejszej strawie muzycznej. Obok p. van Loo, śpiewającej z wrodzoną jej precyzyą partyę tytułową, popisywali się wczoraj przeważnie artyści dramatu, wyręczając kolegów wędrujących tej nocy do Krakowa na sezon letni. Występem swym w „Nitouche“ dowiedli, że dużo posiadają temperamentu farsowego, który wyzyskiwany powinien być częściej w operetkach tego rodzaju. Pyszny typ zalotnozazdrosnego majora Gibusa dał p. Szobert, typowym dyrektorem prowincyonalnego teatrzyku był p. Dobrzański, w miarę zaś weseli, przebiegli, lub „dramatyczni“ pp. Berski w roli Celestyna i Ratschka. W rolach niewieścich oklaski zbierała p. Staszko jako Korynna, Brzozowska, no i oczywiście, jak zawsze, p. Kasprowiczowa, dystyngowane uosobienie niewinności w postaci przełożonej konwentu. Na pochwałę reżyseryi (p. van Loo) i p. Słomkowskiego dodać wypada, że wczorajsza „Nitouche“ szła żywo i składnie. Publiczność zaśmiewała się serdecznie, a więc sukces był zupełny. *(db)*

(mrc) **Stanisław Kutrzeba**: „Historya ustroju Polski w zarysie“. Wydanie II. Lwów, 1908. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Są dzieła, które każdy interesujący się przeszłością naszą poznać musi. Do ich rzędu należy i praca dr. Kutrzeby, ukazująca się w krótkim przeciągu czasu w drugiem wydaniu, przyjęta przez krytykę z zasłużonem zupełnie uznaniem. Mogą specyaliści-badacze dyskutować z autorem o szlachty polskiej pochodzeniu, o pierwotnym ustroju dzierżaw piastowskich; wszak w tej dziedzinie zapisały się zaszczytnie takie powagi naukowe, jak: Balzer, Bobrzyński, Hube, Małecki, Pawiński, Piekosiński, Ulanowski, że już nie wspominamy długiego szeregu innych nazwisk; szerokie koła jednak inteligentnych czytelników wdzięczne dr. Kutrzebie będą za zwięzłe, jasno i przejrzyście skreślony całokształt historyi ustroju Polski. Że oparł on swoją pracę na własnych dociekaniach i zdobyczach wszystkich na tem polu poprzedników, jest dowodem sumienności autorskiej; że przybrał suchy z pozoru materyał w stylistyczne szaty ponętne, tak niezbędne najbardziej nawet naukowym i źródłowym studyom, to już jest dowodem jego talentu pisarskiego.

W tej formie, w jaką zakuł ją dr. Kutrzeba, historya ustroju Polski znajdzie się w wielu rękach, gdzie spełni godnie powierzoną jej misyę, uzupełniając u jednych ogólnikowe w tym kierunku wykształcenie, przynosząc innym materyał nowy, w wysokim stopniu interesujący.

Autor podzielił całokształt dziejów naszych na sześć okresów. Wstępny, okres organizacyi rodowej sięga do połowy X. stulecia t. j. do chwili powstania właściwego państwa polskiego. Okres pierwszy — prawa książęcego sięga po datę wydania pierwszych przywilejów na rzecz społeczeństwa w końcu XII. wieku. Okres drugi wypełnia epokę organizowania się społeczeństwa, a więc sięga dnia zgonu Kazimierza Wielkiego 1370 r. i daty przywileju koszyckiego 1374 r. Okres trzeci słusznie nazywa autor „stanowym“; zamyka go Unia lubelska 1569 r. i pierwsze bezkrólewie 1572. Okres przewagi szlacheckiej (czwarty) kończą próby reform w czasie ostatniego bezkrólewia (1764). Piąty — to przerwana niestety rozbiorami i upadkiem państwa epoka reform, na szerszą zakrojonych miarę, skrystalizowanych w wiekopomnej konstytucyi majowej.

W tych ramach obraca się dr. Kutrzeba, malując systematycznie i jasno rozwój państwa, jego ustroju i społecznych stosunków, od ustroju rodów poczynając a na wielkim, demokratyzującym się czteroletnim Sejmie kończąc. Jak w kalejdoskopie, przesuwają się pokolenia całe, epoki tak między sobą różne pojęciami, pragnieniami i urządzeniami. Zwolna z szarej pomroki pierwotnych form ustroju rodowego i pierwotnych urządzeń przechodzimy do formowania się coraz doskonalszego władzy monarszej, stanowej, kościelnej; do powstawania wsi i miast, sejmików i sejmów; przywilejów, praw, coraz rozumniejszych i doskonalszych, obejmujących szlachtę, duchowieństwo, mieszczan, włościan i Żydów. A ewolucya tą ustroju, pojęć i zapatrywań tak bardzo ciekawa i pouczająca, tyle po siadająca odrębnych cech, tak nieraz różna od modły zachodniej, choć z niej bezsprzecznie czerpie pierwowzór. Wszystko to składa się na całość niezwykle interesującą, a ponętne jej przedstawienie zapewnia pracy dr. Kutrzeby znaczną poczytność.

Sprawozdanie z VI. ogólnego wiecu katolików austryackich wyszło świeżo z druku nakładem Ambr. Opitza Nast. (Wiedeń VIII. Strozzigasse 41) i przedstawia się jako okazała, wytworna księga w cenie 3 korony za egzemplarz. Zdobią ją liczne portrety wybitnych przedstawicieli austryackiego świata katolickiego. — Treść stanowią obrady wiecu. Poszczególne przemówienia podano dosłownie, ze sprawozdania zaś z toku dyskusyi utworzono wedle materyi kilka rozdziałów. W zakończeniu mieszczą się rezolucye systematycznie uporządkowane.

Macierz Polska. Jako nr. 43 Biblioteki Macierzy Polskiej wyszła książeczka p. Ireny Kosmowskiej p. t. „O Weselu Wyspiańskiego“. Autorka podaje w sposób bardzo przystępny, a piękny treść dramatu, poczem równie przystępnie wyjaśnia myśl przewodnią utworu. Książeczkę zdobi portret Wyspiańskiego (własny). Cena 20 hal.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, „Ahasver“, sztuka w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską. Gościnny występ Maryi Przybyłko Potockiej, artystki teatrów warszawskich.

W piątek, „Dwór w Władkowicach“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. Gościnny występ M. Przybyłko-Potockiej w roli Julki.

W sobotę, przedostatni występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej; rozpocznie „Kolacyjka“, komedya w 1 akcie Artura Schnitzlera. Zakończy „Zabusia“, sztuka w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę ostatni pożegnalny występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich: „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek (nowość) po raz pierwszy „Żona dwóch mężów“, angielska krotochwila ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobsona; tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek (nowość) po raz drugi „Żona dwóch mężów“, angielska krotochwila ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobsona; tłumaczył M. Sachorowski.

Opieka nad dziećmi.

(Krytyczne uwagi o dotychczasowym systemie wychowywania dzieci bezdomnych. — Skreślił K. Jeżewski).

(Dokończenie).

Drugim minusem wychowywania dzieci w zakładach jest to, że dziecko nie znajduje tam tych naturalnych warunków, tak koniecznych do przygotowania dziecka do życia, dla zahartowania i uodpornienia i urobienia jego charakteru do walki z losem.

Każde dziecko powinno być wychowywane w takich warunkach życia, w jakich żyć będzie zwyczajnie przez całe życie swoje. To jest dewizą wychowania przez czcigodnego ks. Markiewicza, głoszoną w pismach i w praktycznem zastosowaniu i dlatego on jedynie może się poszczycić tak wspaniałymi rezultatami swej pracy.

Dziecko biednych rodziców żyje życiem tych rodziców, podziela ich radości i smutki; ich dostatek jest jego dostatkiem; ich braki są jego brakami. Znosi ich niehumory i znosić musi; — a wszystkie te różnorodne wypadki, które życie snuje, wiąże złota nić miłości i wspólnych interesów.

I tak bezwiednie prawie, całkiem naturalnie, dziecko wdraża się do życia takiego, jakiem ono jest w rzeczywistości.

Dziecko biednych rodziców pracuje, i pracuje rzeczywiście; często nawet poważny dział trudów rodzicielskich spada na jego barki; i spełnia ono tę pracę tak naturalnie i z tem poczuciem, że ta praca ich żywi, że ten dobytek jest jego...

Dziecko, wychowane w zakładzie, żyje życiem całkiem anormalnem z powodu masy towarzyszów i towarzyszek, — z powodu urzędowego stosunku, jaki się wytwarza między niem a wychowawcą. Ono tylko smuci się swoim smutkiem; ono cierpi tylko nad bolem własnym; jego ból towarzyszów nie dotyka. Wyrasta egoista, twardy, nieczuły na to, co go otacza.

Ono pracy nie zna, — bo praca dyżurów nie jest ową pracą intenzywną w rodzinie; jego praca to bierny ruch pionka, posuwany siłą regulaminu. Dziecko, wychowane w zakładzie, nie wie, co to brak. Byt jego skromny, coprawda, ale, jak w bajce, wysnuwa się pod czarodziejską różdżką dobrodziejów i opiekunów. Słyszy, że dają i że za to ma być wdzięczne. Ale nie widzi trudów, zabiegów, potu, dzięki którym ma ono kawał chleba. Ono nie widzi zawodów, które go czekają w życiu; że często mimo zabiegów, mimo ciężkiej i znojnej pracy bywa brak chleba!

I tak wyrasta na człowieka, który trudów nie zna; od młodości liczy na dobrodziejów i opiekunów; wyrasta w przekonaniu, że gdy głodny, to mu dać powinni. A gdy skończy się dla niego to życie, z bajki wysnute, — jeśli znajdzie się znowu na bruku, bez pomocy, bez oparcia bez opieki: — to kradnie, — kradnie to, co mu się zdaje, że powinni mu dawać, jak dawali dotychczas.

A jak często dzieciak zakładu osiada później na bruku! znowu bez opieki zostaje!

I przy obecnym systemie masowego wychowywania inaczej być nie może. Trudno jest dozorować gromadę dzieci jednego wieku, a już wprost fizyczną niemożliwością byłoby utrzymać w karbach taką gromadę najrozmaitszego wieku. Przytem inne urządzenie zakładu potrzebne jest dla niemowląt, inne dla dzieci starszych.

Przy takiem masowem hodowaniu dzieci, starszej już młodzieży dwu płci razem trzymać nie sposób.

Więc siłą konieczności mamy, a właściwie powinniśmy mieć zakłady czterech stopni, względnie sześciu: dla niemowląt; dla dzieci do lat 7; dla chłopców od lat 7 do 14; dla dziewcząt w tymże wieku; dla chłopców starszych i inne dla dziewcząt, którym już dać trzeba wychowanie fachowe.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że nie mamy w kraju ani jednej instytucyi, ani stowarzyszenia, które miałyby te wszystkie rodzaje zakładów. Zazwyczaj każdy rodzaj zakładu stanowi osobną całość, osobną instytucyę, którą opiekuje się specyalne grono osób, mających tę jedyną satysfakcyę za swe starania, za wyłożone koszta i pracę, że mogą w swoim zakładzie umieścić swojego biedaka, wyszukanego na śmietnisku życia, że mogą użyczyć protekcyi osobom, które dla swoich znów biedaków o tę protekcyę zabiegają.

Więc niema żadnej pewności, że dziecko, przyjęte pod opiekuńcze skrzydło publicznej dobroczynności, przebrnie przez wszystkie stopnie opiekuńczych zakładów. O umieszczenie w każdym następnym wyższym zakładzie dotychczasowi opiekunowie jego muszą walki wprost staczać.

Smutna rzeczywistość stwierdza, że tylko bardzo nieliczny odsetek szczęściarzy dopłynie do tej „politechniki“ biedaków naszych, gdzie mają mu dać do ręki fach i jakieś przygotowanie do życia.

Olbrzymia część dzieci, jakie już raz, czy dwa czy trzy razy była w opiece publicznej — idzie na marne!

Daj Boże, aby tylko 75 prc. wszystkich olbrzymich wysiłków i pracy społecznej i kosztów i zabiegów tak się marnowało!

* * *

W tym krótkim szkicu podkreśliłem tylko kilka zasadniczych błędów, jakie wykazywać musi obecny system koszarowego wychowywania w zakładach. Pomijam cały szereg ciężkich niedomagań natury wychowawczej, jakich powodem są te zasadnicze wady, na których jednak wspiera się cały gmach dobroczynnej troski o dzieci.

Pojedynczo brane zakłady, niektóre z nich mogą służyć za wzór nawet dla okrzyczanych wzorów opieki zagranicznej. Do doskonałości troska opiekuńcza jest tu posunięta w ramach możliwości, zakreślonych przez system. Błąd tkwi jednak w samem założeniu, więc nie dziwić się, że rezultaty są gorzej, niż opłakane, jeśli je rozpatrywać jako wynik łącznych wysiłków całego społeczeństwa.

Uniknąć błędu możemy tylko przez zarzucenie błędu dotychczasowego, a przejście do bardziej racyonalnego, jakim jest system krajowych gniazd rodzinnych fundowanych na wsi, z uzupełniającemi bursami rzemieślniczemi i bursami szkolnemi, tworzonemi po miastach dla tych wychowanków, którzy wykażą specyalne zamiłowanie i uzdolnienie do rzemiosła, handlu, czy nauki.

Niewielka liczba dzieci, bo tylko 10 sierot, *plus* jeszcze dzieci rodzone opiekunów gniazda, usuwają pierwsze zło, jedno z najpoważniejszych systemu wychowania barakowego.

Dziecko od maleńkiego wychowujące się na wsi, wśród natury, przyrody, w atmosferze kultury gniazda, rozwinie należycie swoje siły fizyczne i umysłowe.

Szkoła w pobliżu, gdyż tylko tam gniazda będziemy zakładać, gdzie we wsi jest szkoła, wychowańcom w okresie szkolnym zapewni konieczne minimum nauki. Troskliwy dozór instruktorek gniazda, tej dyrektorki dziatwy w dziesięciu gniazdach, nie da zmarnować się żadnym wybitniejszym zdolnościom dziecka, przejawiającym się czy do rzemiosła, czy do handlu, czy do nauk wyzwolonych, chociażby te talenty były zapoznawane w pierwszej chwili przez bezpośrednich opiekunów gniazda. Wszystkie je wyłowimy, aby odpowiednio ukształcone w specyalnych zakładach, świeciły nam na drodze do ciągłego postępu i doskonałości.

Społeczeństwo nasze w przeważnej swej masie jest szczerze katolickie; miłość Boga, przywiązanie do Kościoła, ukochanie ziemi ojczystej zawsze były naszą charakterystyczną cechą.

Więc inaczej nie możemy wychowywać dzieci bezdomnych, które nie mogąc pozostać niczyjemi, muszą być ukrajowione, muszą się stać dziećmi nas wszystkich, całego społeczeństwa, — polskie dzieci społeczeństwa polskiego, ruskie — społeczeństwa ruskiego.

Każdy naród ma prawo i obowiązek dbać o własny swój rozwój.

Więc musimy mieć gniazda polskie z polskimi opiekunkami i instruktorkami — gniazda ruskie, prowadzone przez ruskich gospodarzy i dozorowane przez ruskie instruktorki.

Polskie znów gniazda muszą być oddzielne dla katolików, osobne dla Żydów, osobne dla protestantów.

Ale wszystkie te gniazda powinny za cel postawić sobie jedno wspólne dla wszystkich zadanie: wychować człowieka, miłego Bogu i ludziom!

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 10 czerwca.

Corriere della Sera, dziennik wychodzący w Medyolanie, zamieścił artykuł p. t. „Kredyt państwowy Austro-Węgier i Włoch“, pióra b. ministra finansów, a obecnie profesora włoskiego Uniwersytetu, Luzzattiego. Słynny ten polityk finansowy porównał rozwój i przebieg finansów państwowych i kredytu państwowego w obu tych mocarstwach. Jestto wyczerpujące i bardzo interesujące studyum, w którem prof. Luzzatti wyraża się z gorącem uznaniem o doskonałej austryackiej gospodarce finansowej. Nazywa ją „najlepszą w całej Europie“ i od wielu lat ją podziwia. Według jego zdania, rywalizują pod tym względem Austro-Węgry z Niemcami i z Anglią, a przewyższają te kraje o tyle, że z małym tylko wysiłkiem osiągnięty zostaje jak największy efekt zysku. Ustawodawstwo socyalne austryackie przyniosło lepsze rezultaty aniżeli w Niemczech, a to dzięki stworzonym organom, mającym za zadanie przeprowadzenie przymusowego zabezpieczenia robotników. Niejednokrotnie polecał Luzzatti swym rodakom studyowanie austro-węgierskiej administracyi i przyswajanie Włochom znakomitego tego systemu. Pod jednym tylko względem przyznaje słynny ten ekonomista Włochom wyższość — a to co do polityki inwestycyjnej. We Włoszech inwestycye pokrywa zwykły budżet, natomiast w Austro-Węgrzech zaciąga się na ten cel pożyczki.

Urzędowa statystyka Niemiec wykazuje za pierwszy kwartał bieżącego roku 3189 bankructw wobec 2516 bankructw w pierwszym kwartale zeszłego roku. Daty te są charakterystyczne, bo wskazują, jak dalece przesilenie finansowe amerykańskie, chociaż już dość dawno zażegnane, odbiło się na firmach niemieckich.

Krytykowano nieraz politykę Banku Rzeszy i zarzucano mu, iż nie umie przyciągnąć złota do kas swoich, zezwalając, by cały przypływ tego kruszcu zalewał banki londyńskie i paryskie. Tym razem Bank Rzeszy zainaugurował odmienną politykę. Oto z końcem listopada zeszłego roku zapas metalowy tego Banku wynosił 678·5 milionów marek. Według obecnego wykazu wzrósł zapas ten o 338 milionów i wynosi 1016 milionów marek. Odtrąciwszy 206 milionów w srebrze i niklowych monetach, zostaje zapas złota 810 milionów. Wzrosła równocześnie liczba emitowanych banknotów, tak, że pomimo znacznie powiększonego portfelu wekslowego, Bank posiada rezerwę wolną od podatków.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu kwietniu r. 1908.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	gorzelń	do wyrobu oznajmionych stopni alkoh.	browarów	wywarzonych hektolitrów
1	Brody	78	757350	10	9230
2	Brzeżany	64	568880	4	1396
3	Czortków	60	769050	2	711
4	Jarosław	27	271800	11	3968
5	Kołomyja	49	613200	3	3478
6	Kraków	11	126400	4	4175
7	Lwów	34	325970	5	5191
8	N. Sącz	5	42100	5	4362
9	Przemyśl	34	251900	2	5136
10	Rzeszów	41	334900	9	4815
11	Sambor	22	177954	5	2464
12	Sanok	29	180700	5	3200
13	Stanisławów	49	542620	8	3697
14	Tarnopol	70	697550	10	4309
15	Tarnów	27	201620	3	21460½
16	Wadowice	22	138980	6	11496
17	Żółkiew	84	654150	2	120
	Razem	706	6855132	94	89208½
W zamkniętych miastach	Kraków			1	3744
	Lwów			1	10800
	Ogółem	706	6855132	96	103752½

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu kwietniu 1908 roku wyprodukowono soli 141.141 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1907 r. wyprodukowano 153.819 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 12.678. W miesiącu marcu 1908 r. sprzedano soli 141.082 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1907 roku sprzedano soli 129.056 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 1226.

OSTATNIA POCZTA.

* W Kolbuszowej odbyło się onegdaj liczne zgromadzenie publiczne wyborców, na którem prof. Antoni Górski wypowiedział credo polityczne, przyjęte żywymi oklaskami, poczem uchwalono jednogłośnie kandydaturę p. Antoniego Górskiego na posła do Rady państwa, w miejsce J. E. P. Namiestnika dra Bobrzyńskiego, który mandat swój złożył.

* Z Krakowa donoszą: Namiestnictwo nadesłało już orzeczenie co do wywłaszczenia gruntów potrzebnych do przeprowadzenia robót kanalizacyjnych na Wiśle pod Krakowem i Podgórzem. Doręczenie stronom interesowanym nastąpi niebawem.

* Jutro odbędzie się w Krakowie wiec ogólno-akademicki w sprawie strejku z powodu sprawy Wahrmunda. Przybyło tam trzech studentów niemieckich celem wywołania ruchu wśród naszej młodzieży.

Na zapytanie deputacyi młodzieży rektor oświadczył, że w razie jakiegokolwiek ruchu musianoby zawiesić wykłady, a młodzież straciłaby półrocze. Wiec zwołuje młodzież.

═ Z Pragi donoszą: Wczoraj po południu przerwano po konferencyi rektorów wykłady na wszechnicach czeskich aż do dalszego zarządzenia.

═ Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przedłożył minister rolnictwa Daranyi projekt ustawy o podatku wódczanym i rozdziale kontyngentu spirytusowego.

═ Wczoraj odbyło się w Berlinie zgromadzenie niemieckich interesentów galicyjskiego przemysłu naftowego. Uchwalono utworzyć Związek, celem strzeżenia wspólnych interesów niemieckich w kopalniach nafty w Galicyi. Zgromadzenie wybrało komitet złożony z 7 członków do dalszej pracy przedwstępnej. Uchwalono następnie rezolucyę z wyrażeniem zadowolenia z powodu, że galicyjscy producenci naftowi przedsięwzięli kroki, ażeby przez wspólne postępowanie stworzyć podstawy pomyślnego rozwoju. Postanowiono także wysłać dr. Pawła Schwarza z Berlina, jako delegata na mające odbyć się d. 14 b. m. w Drohobyczu posiedzenie galicyjskich producentów ropy.

═ Obradujący w Paryżu kongres górników jednogłośnie przyjął wnioski delegatów francuskich i niemieckich, podług których górnikom ma być zagwarantowana minimalna płaca.

Międzynarodowy kongres górników uchwalił dalej na wniosek delegacyi angielskiej sprawę ustawowego uregulowania produkcyi węgla przekazać międzynarodowemu komitetowi celem obrad.

Następnie obradowano nad wnioskiem Niemców w sprawie zakazu używania dzieci poniżej lat 14 do pracy w kopalniach węgla, oraz osób poniżej 16 lat do robót pod ziemią. Za wnioskiem był Gros (z Niemiec) i Cingr (z Austryi), oraz delegat belgijski; delegaci angielski i francuski wstrzymali się od głosowania.

═ Z Belgradu donoszą: Rada ministrów zajmowała się sytuacyą wywołaną wyborami. Jak słychać, rząd postanowił podać się do dymisyi.

═ Exarchę Gruzyi arcybiskupa Niko, zabito wczoraj w Tyflisie na schodach gmachu synodalnego kilku strzałami. Towarzyszący mu kapłan jest ciężko ranny. Sprawcy uszli.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 11 czerwca. W Izbie posłów wniósł P. Minister skarbu projekt ustawy w sprawie bezpieczeństwa pupilarnego obligów dłużnych pożyczek 10 milionów i 11 milionów, które zaciągnąć ma Galicya.

P. Moraczewski wniósł interpelacyę w sprawie konfiskaty *Głosu*, a p. Breiter w sprawie śledztwa przeciw porucznikowi Zemanowi i w sprawie konfiskaty *Monitora*.

Po odczytaniu wpływów Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem. Pierwszy przemawiał p. Bulin (morawska partya ludowa). Użalał się on na pokrzywdzenie Czechów na polu sądownictwa i szkolnictwa. Walka Czechów o szkołę trwać będzie, póki na czele będzie stał obecny Minister oświaty. Mówca apelował do wszystkich stronnictw, specyalnie do Polaków, ze względu na „sępią“ politykę pruską względem Polaków, która w całym świecie cywilizowanym spotkała się z potępieniem i prosił o poparcie słusznych żądań Czechów na polu szkolnictwa i sądownictwa.

Kraków, 11 czerwca. (*Tel. pryw.*). Stow. gospodnio-szynkarskie uchwaliło wczoraj celem uczczenia Jubileuszu Najj. Pana nazwać istniejący fundusz zapomogowy imieniem Najj. Pana, oraz powiększyć go do kwoty 5.000 kor. Dalej uchwalono poczynić kroki wraz z innemi stowarzyszeniami gospodnio-szynkarskiemi o zniesienie lub zmianę uciążliwej opłaty wprowadzonej w r. 1883. W tej sprawie uda się do Wiednia osobna wspólna deputacya. Zgromadzenie uchwaliło sprzeciwić się utworzeniu osobnego gremium hotelarzy w Krakowie.

Paryż, 11 czerwca. Związek robotników budowlanych wydał wczoraj w nocy odezwę, którą rozlepiono na murach miasta. Zawiera ona wezwanie, aby wszyscy robotnicy budowlani przybyli dziś wieczorem na zgromadzenie celem powzięcia uchwał wobec zarządzeń wydanych przez rząd w sprawie strejku w Vigneux. Przypuszczają, że idzie o urządzenie 24-godzinnego lub 48-godzinnego strejku powszechnego.

Londyn, 11 czerwca. (*Biuro Reutera*). Z Teheranu donoszą, że przywódca niepopularnej partyi dworskiej Emir Bahadur, którego wygnania żądano, objął swe funkcye na dworze szacha. Również wróciło pięciu innych członków partyi dworskiej, których szach wydalił.

Z pomiędzy czternastu notablów, którzy dnia 7 b. m. udali się do szacha, aby uczynić mu przedstawienia z powodu złamania obietnicy, trzech uwięziono.

Wieczorem przecięli ludzie Bahadura linie telegraficzne.

Według telegramu z 8 b. m. wywieziono wspomnianych trzech notablów prawdopodobnie do pałacu Surkiszar, o 12 mil odległego od Teheranu.

Kluby polityczne parlamentu nie poczyniły dotąd żadnych kroków, lecz obradują nad tem, co uczynić należy. W mieście zupełny spokój.

Zjazd w Rewlu.

Rewel, 11 czerwca. Król Edward nadał prezydentowi ministrów Stołypinowi i ministrowi domu cesarskiego baronowi Frederiksowi wielką wstęgę orderu Wiktoryi. Ministrowi spraw zagranicznych Izwolskiemu darował król swój portret.

Król odbył konferencyę z Izwolskim, a nadto odbyły się dwie konferencye między Izwolskim a podsekretarzem Hardingem. Podobno odnosiły się konferencye do kwestyi macedońskiej, a rokowania uczyniły znaczny postęp w kierunku zupełnego porozumienia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 11 czerwca. (*Tel. pryw.*). *Warsz. Dniewnik* potwierdza wiadomość o wznowieniu wykładów w zamkniętych obecnie polskich szkołach gub. kieleckiej i dodaje, że szkoły te będą otwarte od 14 lipca.

Warszawa, 11 czerwca. (*Tel. pr.*) Ministerstwo handlu i przemysłu zamierza wznowić wykłady w Politechnice warszawskiej jeszcze w roku bieżącym. Termin otwarcia wykładów zależny jest od zatwierdzenia etatu Politechniki dońskiej, co spodziewane jest we wrześniu. Według prywatnych wiadomości prace Politechniki warszawskiej rozpoczną się od Nowego Roku.

Białystok, 11 czerwca. (*Tel. pr.*) Rozpoczął się proces o słynny pogrom w Białymstoku. Oskarżonych jest 36 osób, świadków powołano 315, z czego 200 wezwała prokuratorya. Proces będzie trwał około 2 tygodnie. Na posiedzeniu onegdajszem sąd odmówił żądaniu obrońców co do wezwania jeszcze innych świadków, natomiast uwzględnił żądanie prokuratora co do wyodrębnienia sprawy Nadiaszkina, który nie przybył. Z tego powodu wyłączono 45 wybitnych świadków, co wywołało wielkie niezadowolenie obrońców i poszkodowanych Żydów.

Tyflis, 11 czerwca. Prowadzący śledztwo w sprawie zamordowania egzarchy Gruzyi stwierdził w drodze do swego mieszkania ciężko zraniony w głowę przez nieznanego człowieka. Sprawca umknął. Zrabowanie aktów śledczych nie udało się.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Prośba o pomoc do serc litościwych. W. J. były dyetaryusz władz politycznych, żonaty, ojciec 3 dzieci znajduje się w ostatniej nędzy wskutek kilkoletniej choroby piersiowej, która od roku powaliła go na łoże boleści. Żona chora, zmuszona udać się w tych dniach do szpitala, musi opuścić dzieci i chorego męża.

Uprasza się litościwe osoby o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków dla W. J. do Towarzystwa św. Wincentego á Paulo na ręce p. Stanisława Bochnika, urzędnika Namiestnictwa, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 16 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 czerwca 1908.

Hotel George'a.

PP. M. Tustanowski z Podmichałowic, L. Horodyski z Tłusteńka, E. Lityński z Litwinowa, A. Horodyski z Kociubińcy, A. Gapapich z Kołodziejówki, B. Kozielski z Podola ros.

Hotel Saski.

PP. R. Paschma z Bukowska, B. Żardecki z Łańcuta.

Hotel Imperial.

PP. Dr. J. Jounga z Wiednia, W. Łomnicki z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. W. Maciejowski z Rossyi, M. Wilczopolski z Rossyi, S. Grabowski z Kielec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 czerwca

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	425	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	50	100	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	10	94	80
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 czerwca 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·40	97·60
styczeń-lipiec	97·30	97·50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·20	99·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·25	154·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·50	220·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	260·50	264·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.65	116·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·40	97·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·90	115·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·50	469·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·—	121·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·70	97·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·70	97·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·80	97·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·40	98·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·50	111·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·30	93·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·25	149·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·75	190·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·75	190·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·40	94·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr.	96·50	97·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·65	94·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·10	188·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·60	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·50	278·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	261·25	267·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·10	95·10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·90	94·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·20	96·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	22·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	466·—	476·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·80	28·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71·50
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	296·50	297·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	628·40	629·40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	745·50	746·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	579·—	580·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	574·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	440·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·25	441·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1745·—	1754·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·—	540·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	238·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5310·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565·—	568·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1025·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	714·—	715·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	557·—	566·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	654·25	555·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2654·—	2664·—
Schodnicy 500 kor.	455·—	465·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	426·50	428·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	372·50	377·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	240·02½
Paryż za 100 franków	95·40	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·25	251·75
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·47½	95·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 163/8 (6) (5069 2—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya:

a) 1/7 części realności obj. lwh. 1090 gm. Zabłotów;

b) 1/7 części realności obj. lwh. 1361 gm. Zabłotów;

c) 1/7 części realności obj. lwh. 1547 b. gm. Zabłotów;

d) 1/14 części realności obj. lwh. 1587 gm. Zabłotów;

e) 1/7 części realności obj. lwh. 2017 gm. Zabłotów;

f) 1/7 części realności obj. lwh. 2019 gm. Zabłotów;

g) 1/7 części realności obj. lwh. 357 gm. Tułuków;

h) 1/7 części realności obj. lwh. 1532 gm. Tułuków;

i) 1/7 części realności obj. lwh. 205 gm. Demyczе, składających się z pola ornego wraz z chatą i przynależnościami, składającemi się z zasiewów zboża i

k) 1/7 części realności obj. lwh. 2020 gm. Zabłotów Borucha Mordka Thau własnych.

Nieruchomości w cząstkach wystawionych na licytacyę są ocenione ad a) 1666 kor. 36 hal., ad b) 346 kor. 42 hal., ad c) 59 kor. 7 hal., ad d) 143 kor. 45 hal., ad e) 817 kor. 65 hal., ad f) 881 kor. 87 hal., ad g) 248 kor. 20 hal., ad h) 401 kor. 52 hal., ad i) 118 kor. 59 hal., ad k) 20 kor. 62 hal., przynależności zaś ad a) 24 kor. 20 hal., ad b) 4 kor. 71 hal., ad c) 85 hal., ad d) 1 kor., ad e) 7 kor. 14 hal., ad f) 13 kor. 71 hal., ad g) 12 kor. 60 hal., ad h) 5 kor. 91 hal., ad i) 5 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1127 kor. 4 hal., ad b) 254 kor. 9 hal., ad c) 39 kor. 95 hal., ad d) 96 kor. 30 hal., ad e) 549 kor. 86 hal., ad f) 597 kor. 6 hal., ad g) 173 kor. 87 hal., ad h) 271 kor. 62 hal., ad i) 82 kor. 49 hal., ad k) 13 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 maja 1908.

L. cz. E. 1105/8 (4) (4995 2—2)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 3 lipca 1908 licytacya przymusowa 2/4 części realności lwh. 272 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej własności Saula Storcha i masy spadkowej Henke Mastbaum.

Cena szacunkowa wynosi 7258 kor. 75 hal.

Najniższa cena 3629 kor. 38 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 maja 1908.

L. 3390/908 (5035 3—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych potrzebnych do wyżywienia więźniów w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn, tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i Stanisławowie w czasie od 1 października 1908 **po koniec** września 1909 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. Sądu krajowego we Lwowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	12.000 kilogramów
„ „ „ 4	5.000 „
„ „ „ 5	8.000 „
krup hreczanych	12.500 „
„ jaglanych	2.000 „
„ jęczmiennych	4.000 „
pęcaku	5.500 „
krup kukurudzianych	12.500 „
mąki kukurudzianej	2.000 „
grysiku pszennego	1.000 „
ryżu	1.000 „
grochu	23.000 „
fasoli	20.000 „

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	4.000 kilogramów
„ „ „ 3	17.000 „
„ „ „ 4	4.000 „
„ „ „ 5	5.000 „
„ żytnej „ 2	30.000 „
krup hreczanych	9.000 „
„ jaglanych	3.000 „
„ jęczmiennych	6.000 „
pęcaku	2.200 „
krup kukurudzianych	1.000 „
mąki kukurudzianej	5.500 „
grysiku pszennego	2.000 „
ryżu	5.500 „
grochu	12.500 „
fasoli	12.000 „
żyta	250.000 „
kukurudzy	8.000 „

Pisemne oferty z podaniem cen wraz z próbkami i wadyum w kwocie **200 koron** mają być wniesione **najpóźniej do dnia 30 czerwca — a to:**

ad I. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we **Lwowie;**
ad II. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w **Stanisławowie.**

Nadto mają oferenci w swych ofertach podać jaki procentowy opust od każdoczesnych cen targowych ofiarują.

Wszystkie artykuły żywności z wyjątkiem ryżu — mają być produktami austryackimi.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Bliższych informacyj co do warunków dostawy zasięgnąć można w dyrekcyach dotyczących Zakładach karnych.

Lwów, dnia 28 maja 1908.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

(5243 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 15 czerwca 1908 od 10 do 12 godz. maszyny introligatorskie, towary galanteryjne, kapelusze, towary kożenne.

Wtorek, 16 czerwca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, maszyny do szycia.

Sroda, 17 czerwca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino i kilkaset książek.

Piątek, 19 czerwca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota, 20 czerwca 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż z wolnej ręki:

Około 200 różnych książek przeważnie treści religijnej do sprzedania za 70 kor.

Termin sprzedaży od 3 czerwca 1908 do 17 czerwca 1908.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 czerwca 1908.

L. cz. E. 132/8 (8) (5218 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Podwołoczyskach zastąpionego przez swą Dyrekcyę i masy konkursowej bł. p. dra Hermana Steina odbędzie się dnia 3 lipca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 1498 ks. gr. gminy kat. Toki, składającej się z parc. bud. lk. 295/2, na której jest pobudowany murowany dom mieszkalny gontami kryty, o 6 pokojach, stajnia, szopa, karmnik i stodoła, osobna piwnica i studnia i sad drzew owocowych i z 7 parcel gruntowych, z których 3 są rola jedna ogrodem, jedna łąka, a jedna stawem wraz z przynależnościami składającemi się z zasiewów oziminy, żyta i pszenicy na przestrzeni około 15 morgów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 33.990 kor., przynależności zaś na 2296 kor.

Najniższa cena wynosi 24.190 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza oznaczając koszta za nie w kwocie 15 kor. 65 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oценienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. 673/8 (6) (5159 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 lipca 1908 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 7 licytacya realności: 1. obj. lwh. 518 i 672 ks. gr. gm. Szkło i 2. obj. lwh. 671 ks. gr. gm. Szkło, składających się ad 1. z domu parterowego, stodoły, stajni, ubocza i gruntu obszaru 2 ha, 89 ar. 17 m., ad 2. z roli 24 ar. 28 m.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona ad 1. na 6100 kor., ad 2. na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 4286 kor. 67 hal., ad 2. 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 25 maja 1908.

L. cz. E. 3259/6 (20) (5112 2—3)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Adolfa Poppera odbędzie się dnia 6 lipca 1908 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu relicytacya 4/6 części realności lwh. 359, Getzla Vogla własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6032 kor.

Najniższa cena wynosi 3016 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 7 maja 1908.

L. cz. E. 2602/7 (9) (5255 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu odbędzie się dnia 23 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 356 ks. gr. gm. kat. Herbutów, składającej się z pb. 13 i pgr. 68/2, 70/3.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2160 kor.

Najniższa cena wynosi 1440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 19 maja 1908.

L. cz. E. 2854/7 (4) (5262)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga licytacya:

a) 36/80 części realności lwh. 228;
b) 72/80 części realności lwh. 255;
c) 38/80 części realności lwh. 198;
d) realności lwh. 105;
e) 40/80 części realności lwh. 256 ks. gruntowej gminy Perdowce składających się z chaty, budynków gospodarczych i gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 133 kor. 20 hal., ad b) na 504 kor., ad c) na 114 kor., ad d) na 1020 kor., ad e) na 65 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 88 kor. 80 hal., ad b) 336 kor., ad c) 76 kor., ad d) 680 kor., ad e) na 43 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 25 maja 1908.

L. cz. E 62/8 (4) (4892 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 25 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8 licytacya: a) niewydzielonej połowy dóbr Karolówka ad Zbrzyż w powiecie borszczowskim położonych wyk. hip. l. 499 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości objętych Michała Banatowskiego własnych, która to majętność obejmuje w całości przeszło 28 hektarów pola ornego bez budynków i przynależności, przeszło 10 arów pastwiska i jedną parcelę lasową obszaru przeszło półtora hektara i b) niewydzielonej połowy tych samych dóbr Karolówka Ignacego Banatowskiego własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona ad a) na 21.699 kor. $62^1/_2$ hal. i ad b) na 21.699 kor. $62^1/_2$ hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 14.466 kor. $41^2/_3$ hal i ad b) 14.466 kor. $41^2/_3$ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 9 maja 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 32 kk. (5265)

W sprawie konkursowej Stanisława Klauseka z Kozowy, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich, które zostaną zgłoszone do dnia 20 czerwca 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 24 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, dnia 22 maja 1908.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/8 (1) (5237 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku dr. Joachima Bindera, adw. kraj. w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. dr. Jakóba Horowitza w Tarnopolu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Hermana Schwarza, adw. w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 19 czerwca 1908 godz. 4 po południu w tym sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 lipca 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28 lipca 1908 godz. 4 po południu w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas

urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 5 czerwca 1908.

Konkursa.

L. 1101/8 (4982 2—3)

Konkurs.

W myśl § 8 ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 dz. ust. i rozp. kraj. rozpisuje się niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dzikowie starym w powiecie cieszanowskim.

Okręg sanitarny w Dzikowie starym obejmuje 6 gmin z ludnością 9877 mieszkańców.

Płaca roczna wynosi 1400 kor. ryczałt na objazdy 800 kor. płatne w ratach miesięcznych z góry.

Chcący uzyskać tę posadę musi oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo austryackie,
2) Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) Nieskazitelny charakter,
4) Znajomość języków krajowych,
5) Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6) Nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Obowiązkiem lekarza okręgowego będzie utrzymywać aptekę domową.

Nominacyi lekarza okręgowego dokona Wydział krajowy.

Posada ta w pierwszym roku służby będzie prowizoryczną, poczem nastąpić może stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 25 lipca 1908.

Wydział Rady powiatowej.

Cieszanów, dnia 30 maja 1908.

L. 56788/908 (5275 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum w kwocie 1300 kor. rocznie z fundacyi ś. p. dr. Piotra Krausneckera ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, w szczególności zaś dla wnuków ś. p. fundatora i ich potomków, a jeżeliby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim nadaje stypendya powyższe Senat akademicki tegoż Uniwersytetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego najdalej do 30 czerwca b. r. załączając metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1908.

L. Prez. 11.939 (5173)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce opróżniła się posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX. klasie rangi, z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę, względnie o taką posadę przy innym sądzie opróżnić się mogącą lub o posadę prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi, mają wnieść swoje w myśl § 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1897 Nr. 170 dzpp. należycie udokumontowane podania do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do dnia 25 czerwca 1908.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. wyższego.

Lwów, dnia 5 czerwca 1908.

Kuratele.

L. cz. L. 5/8 (5) (5045)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Hrycia Kościuka, rolnika w Liskach.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kalinowskiego, rolnika w Liskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 23 kwietnia 1908.

L. cz. P. X. 65/8 (5) (5043)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Alojzego Dudka w Prądniku białym.

Kuratorem jego ustanowiono Juliana Wiśniowskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 12 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 162 8 (1) (5227 3—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Dmyterko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Leiba Teichholza z Żerebek szlacheckich pozew o 390 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 czerwca 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Jakima Bycha w Żerebkach szlacheckich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 23 maja 1908.

L. cz. C. I. 51/8 (1) (5269)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Hawryle Fostunowi Piotra i tow. wniósł Ołeksa Gordica z Bukównej pozew o 270 kor.

Rozprawa odbędzie się 14 lipca 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda Fostuna ustanowiono kuratorem dr. Stanisława Orłowskiego w Tłumaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłumacz, 9 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. 785/8 (2) (5197)

Edykt.

Przeciw Annie Pawlik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Salę Sternbach kupcowę w Samborze pozew o zapłacenie sum wekslowych 50 kor., 150 kor. i 150 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Anny Pawlik ustanawia się pana dr. Eichla adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Pawlik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 12 maja 1908.

L. cz. Cw. 806/8 (4) (5188)

Edykt.

Piotrowi Nahorniakowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw niemu o 700 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 20 lutego 1907 liczba czynności Cw. 806/8 (1), którą nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ niewiadomo gdzie Piotr Nahorniak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Schorra, adwokata w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 21 maja 1908.

L. cz. C. II. 75/8 (3) (5256)

Edykt.

Pzeciw nieobecnemu Janowi Janiewskiemu synowi Jana przedtem w Hołowiecku dolnym wnieśli Salamon Feiler i Munisch Roseberg przez adwokata dr. Landaua w Boryni skargę o uznanie własności do 80.84 części z połowy majętności tabularnej Komarniki część whl. 1089 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Samborze objętej.

Ustna rozprawa wyznaczoną jest na 6 lipca 1908 godz. 8 rano biuro N. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator c. k. notaryusz Daniłowicz w Boryni będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 22 maja 1908.

L. cz. Cw. 1847/8 (1) (5187)

Edykt.

Michajłowi Bojeczko Andrija w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw niemu o 300 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 16 maja 1908 liczba czynności Cw. 1847/8 (1), którą nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michajło Bojeczko Andrija przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Marmoroscha, adwokata w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 16 maja 1908.

L. cz. Cw. 1535/8 (1) (5186)

Edykt.

Romanowi Sapowicz Pawła w Kołomyi sprawie toczącej się przed sądem obwodowym w Kołomyi przeciw niemu o 600 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 23 kwietnia 1908 liczba czynności Cw. 1535/8 (1), którą nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ niewiadomo gdzie Roman Sapowicz Pawła przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Morawskiego adwokata w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeńtwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 17 maja 1908.

L. cz. C. I. 124 8 (2) (5273)

Edykt.

Przeciw Iwanowi, Kiczyle i Jurkowi Kusym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Mojżesza Schrage i tow. pozew o zniesienie wspólności realności whl. 206 gm. kat. Kobyla zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 30 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Iwana, Kiczyła i Jurka Kusych ustanawia się pana Andrucha Jasinowskiego gospodarza w Kobyli kuratorem, który zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 25 maja 1908.

L. cz. Cw. III. 2063 8 (4) (5183)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Mojsakowi ostatnio w Górze zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Abrahama Botknechta pozew zapłacenie sumy wekslowej 320 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 5 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Leona Balabana adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Lwów, dnia 25 maja 1908.

L. cz. C. I. 125/8 (1) (5320)

Edykt.

Przeciw Nykole Danylec s. Ołeksy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Kasę zaliczkową „Wiara“ w Tyśmienicy pozew o 140 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 czerwca 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Baumana c. k. notaryusza w Tyśmienicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 27 maja 1908.

L. cz. C. II. 111/8 (1) (5272)

Edykt.

Przeciw Annie Huryk obecnie zamężnej Robak, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Zbarażu pozew o uznanie prawa własności na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 23 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw jej ustanawia się p. dr. Stefana Bocheńskiego adwokata w Zbarażu kuratorem, który zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 23 maja 1908.

L. cz. Dz. hip. 670/8 (5250 1—3)

Na prośbę pani Amalii Gehlerowej zarządza się wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do zaintabulowanego w stanie biernym połowy realności objętej whl. 224 ks. gr. gm. kat. Tarnopol dawniej Wolfa Perlmana a obecnie Amalii Gehler i Zofii Gehler własnej pod dniem 1 marca 1852 na podstawie testamentu z daty 4 stycznia 1850 i tus. dekretu dziedzictwa z 7 czerwca 1851 lcz. 1759 obowiązku Wolfa Perlmana wypłacenia poczynionych w testamencie Mosesa Perlmana legatów na rzecz pozostałych niel. dziedziców po bł. p. Herschu Perlmanie, mianowicie na rzecz Estery Perlman kwoty 320 złr. m. konw. zaś na rzecz trojga dzieci Nechemiasa Perlmana t. j. wnuków Henocha Perlmana kwoty 160 złr. m. konw.

W obec tego wzywa się interesowanych na podstawie tego wpisu, by najdalej do dnia 25 marca 1909 w tutejszym sądzie swoje pretensye zgłosili, w przeciwnym razie po upływie tego terminu na ponowny wniosek proszącej zostanie dozwoloną amortyzacya i wykreślenie powyższego wpisu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 7 marca 1908.

L. cz. C. II. 86/8 (1) (5312 1—3)

Edykt.

Przeciw Prociowi Szkraba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Stefana Rusaka pozew o uznanie prawa własności do $^1/_3$ części realności whl. 108 gm. Michalków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 czerwca 1908 godz. 9 przed południem sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Nykołę Hrynczuka w Michalkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej powołanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 325/8 (1) (5304)

Przeciw Waniowi Kopcza synowi Stefana z Blechnarki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jacka Patrosza z Blechnarki pozew o 250 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 czerwca 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wania Kopczy ustanawia się pana dr. Radomyskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 29 maja 1908.

L. cz. E. 282 8 (2) (5215 2—3)

Edykt.

Niewiadomej z miejsca pobytu Esterze z Karpów Segel w Lutowiskach w sprawie egzekucyjnej Lipy Kreislera w Tworylnem przeciw Boruchowi i Eti Apllom w Lutowiskach o 300 koron zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 25 kwietnia 1908 liczba cynności E. 282/8 (2), którą dozwolono przymusową licytacyę 20/72 części realności lwh. 19 gm. Lutowiska.

Ponieważ niewiadomo gdzie Estera z Karpów Segel przebywa, tudzież dla wierzycieli, którymby powyższa uchwała do rąk własnych doręczoną być nie mogła, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Jakóba Randa właściciela dóbr w Lutowiskach.

Tenże kurator zastępować będzie Esterę z Karpów Segel i innych wierzycieli w rze-

czonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 25 kwietnia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. V. 199/7 (3) (4250 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Karola Mazurkiewicza z Lubaczowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo spalonej lub zaginionej policy asekuracyjnej Pierwszego Towarzystwa ubezpieczeń dla służby wojskowej we Wiedniu Nr. 59250, wydanej w marcu r. 1899 p. Karolowi Mazurkiewiczowi, jako ubezpieczającemu swego w lutym 1891 urodzonego syna Leona Mazurkiewicza na kwotę 1000 kor., płatną w październiku r. 1912.

Posiadacza tej policy wzywa się zatem, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu dokument ten jako bezskuteczny uznany i duplikatem zastąpiony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lubaczów, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. T. 35/8 (2) (5169 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wilhelma Pfeiffera ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 177.145 na kwotę 450 kor. i na nazwisko „Wilhelm Pfeiffer“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4 maja 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 183/8 Stow. II. 194 (4434)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Biecz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe „Samopomoc“ w Bieczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Credit-Verein „Selbsthilfs“ in Biecz, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Biecz 7 kwietnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi dostarczanie członkom kredytu dla handlu, przemysłu i rzemiosła.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Goldberg, Leib Licht, Majer Wagschal i Izrael Süsskind, przemysłowcy w Bieczu.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy zamieszczać będą dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich oraz plakatami w Bieczu.

Odpowiedzialność: ograniczona do pięciokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 25 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 25 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 199/8 Stow. I. 160 (4328)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy:

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Jaśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Wystąpił z zarządu członek dyrekcyi p. Sisel Schmindling.

2. Członkami dyrekcyi wybrani: p. dr. Ignacy Steinhaus, adwokat krajowy w Jaśle i p. Maryan Kurz, kupiec w Jaśle.

Data wpisu: 4 maja 1908.

II. Sąd przyjmuje do wiadomości, że walne zgromadzenie odbyte w dniu 25 lutego 1908 wybrało ponownie członkiem Zarządu P. radcę cesarskiego Bogusława Steinhausa.

Towarzystwu poleca Sąd, aby w dniach 30 oznajmiło Sądowi w jaki sposób ukonstytuowała się Rada nadzorcza względnie, który z jej członków objął przewodnictwo.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 2 maja 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy. Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa. Jasła (p. Przemyśl). Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza [illegible] Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł. [illegible] Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia. Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·06	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Ogłoszenie.

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa eskontowego i handlowego w Sanoku, zarejestrowanego stowarzyszenia z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną, odbędzie się w biurze Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej l. 54 w dniu 28 b. m. o godzinie 10 przed południem, a w razie braku kompletu wymaganego, w tym samym dniu o godzinie 5 po południu bez względu na ilość zebranych, prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za rok 1907.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków, bilans i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1907.
3. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
4. Uchwała co do użycia czystego zysku.
5. Ewentualne wnioski członków.

Föbus Nebenzahl,
prezes Rady nadzorczej.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 88.602 (5280)

Lieferungs-ausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt die Lieferung der nachstehend verzeichneten Materiallen im Offertwege zu vergeben.

Gegenstand		Beiläufiger Bedarf in 1000 Stück	Dauer der Lieferung
Fahrkartenkartons,	einfärbig	34.000	vom 1 Jänner 1909 bis 31 Dezember 1909
„	zweifärbig	16.000	
„	drei und mehrfärbig	1.000	

Die Offertformulare samt den „Allgemeinen Bedingnissen, betreffend die Anbotstellung und Lieferung von Materialien und Ausrüstungs-Gegenständen“ sowie den auf diese Lieferung bezüglichen „Besonderen Bedingnisen“ können von der k. k. Nordbahndirektion (Direktionsabteilung I., Bureau I 1) in Wien behoben oder gegen Einsendung des Portos per 20 h. bezogen werden.

Das Offert, zu dessen Verfassung das vorgeschriebene Formulare benützt werden muss, ist mit einem Stempel von 1 Krone verseben, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert auf Lieferung von Fahrkartenkartons“ gekennzeichnet, beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis zum 1 Juli 1908, 12 Uhr Mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen (inklusive Nordbahn) franko Emballage und aller sonstigen Spesen zu notieren.

Der Offerent hat das Recht, der am 2. Juli 1908 im Direktionsgebäude in Wien, II. Nordbahnstrasse Nr. 50, um 10 Uhr Vormittag stattfindenden Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nicht termingemäss einlangen oder sonst den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im Juni 1908.

Die k. k. Nordbahndirektion.

WALNE ZGROMADZENIE

Polskiego Towarzystwa emigracyjnego, Stow. zarej. z ograniczoną poręką, odbędzie się we Lwowie dnia 20 czerwca 1908 o godzinie 5 po południu w lokalu **Banku zaliczkowego** ul. Hetmańska l. 10.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie komitetu założycieli.
2. Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
3. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie wyboru 3 dyrektorów i 3 zastępców.

Dr. Stanisław Kłobukowski. Józef Okołowicz. Dr. Wiktor Ungar.

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka zwołuje niniejszem

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka“ na dzień 1 lipca 1908 o godzinie 5 po południu we Lwowie w Wydziale krajowym w biurze szefa Departamentu III.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1907.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1907.
4. Przeznaczenie czystego zysku za r. 1907.
5. Zmiana statutu Towarzystwa.
6. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
7. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub tegoż filii w Krakowie.

Co do akcyj będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyj akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 16 maja 1908.

Dr. Tadeusz Pilat,
prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Ogłoszenie.

Towarzystwo Zaliczkowe w Mielcu,

stowarz. zarejestr. z nieogran. poręką,

oznajmia, że

1. Z końcem r. 1906 liczyło Towarzystwo członków 1301
2. W roku 1907 przybyło 74
Razem 1375
3. W roku 1907 ubyło 64
4. Z końcem roku 1907 liczyło członków 1311
5. Z końcem roku 1906 udziały członków wynosiły sumę . . . . 44.033 K. 05 h.
6. W roku 1907 wpłacono . . . . 5.033 K. 56 h.
Razem 49.066 K. 61 h.
7. W roku 1907 wypłacono . . . . 5.349 K. 75 h.
8. Z końcem roku 1907 udziały wszystkich członków wynosiły sumę 43.716 K. 86 h.
9. W roku 1907 wypowiedziano 60 sztuk udziałów z kwotą wpłaconą 1832 K. 70 h.

Rachunek bilansu

Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu,

Stowarzyszenja zarej. z nieograniczoną poręką,

za rok 1907.

Stan czynny.	K.	h.	Stan bierny.	K.	h.
Z rachunku pożyczek na weksle i skrypta	472.476	—	Z rachunku udziałów	43.716	86
„ odsetek naprzód zapłaconych	623	17	„ funduszu rezerwowego . .	19.830	18
„ kosztów ruchomości . . .	210	18	„ wkładek na rachunek bieżący	362.129	96
„ zaliczek procesowych . .	154	64	„ odsetek naprzód pobranych	5.083	38
„ lokacyi i nieruchomości .	23.723	01	„ rezerwy strat	10.681	92
„ kasy	14.458	12	„ Banku krajowego	8.024	79
			„ wierzycieli wekslowych .	54.820	—
			„ strat i zysków	7.358	03
Razem . .	511.645	12	Razem . .	511.645	12

Mielec, dnia 29 maja 1908 r.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu,
stow. zarej. z nieogran. poręką.

Jan Leyko. Karol Madejski. Antoni Rink.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.